9141

Bibl. Jag.

III

Potocka Aleksandra

1880-1882 (2).

108

Aleksandra Potocka

Szanowna Pani,

Nie umiem wyrazić jéj
mojéj wdzięczności za tak
łaskawy współczuciał w celu
niesienia ulgi biednym
chorym dzieciom. — Nigdy
nie zapomnę że dla mich
umysłów Szanowna Pani
powróciłaś do Warszawy
mieszając lat i zdrowia
w tak niedogodnéj porze roku.

Spieszę powitać ją i wynurzyć
moje najserdeczniejsze po-
dziękowanie za jéj poświęcenie
i zarazem upewnić że poznać
ją było dla mnie prawdziwą
przyjemnością której oddawna
pragnęłam. –
Proszę łaskawą Panią przyjąć
wyrazy szacunku i poważania
z jakiem pozostaję
szczerze życzliwa
Alexandra Potocka.
Warszawa dnia 28 Lutego 1880 r.

~~109~~ 2

~~110~~
3

Szanowna Pani,

Zanim przeniosę się
do Warszawy gdzie osobiście
będę mogła podziękować za
Jej łaskawą opiekę nad
naszemi biednemi
dziećmi, spieszę choć
listownie wyrazić,
Szanownej Pani moją
wdzięczność za tak
niezmierną dla nas

uprzejmość i pomoc,
którą, niech mi Pani
Wierzy zawsze cenić będę
umiała.

Tymczasem proszę przy-
-jąć wyrazy mojego sza-
cunku i poważania

Alexandra Potocka

Willanów dnia 16go Stycznia 1882go

re,

ce

bydę

zg—

a—

B

1882.

Krzeszowice 14 Paź. 1877

Odgłos tryumfów Pani odniesionych na obcej ziemi doszedł nas tutaj w ostatnich czasach, nie zdziwieni wcale, lecz prawdziwie uszczęśliwieni powodzeniem Pani, chcemy dołączyć i nasze głosy do tylu innych które z kraju przybędą.

W imieniu też swojém, i Synowej i wnuków przesyłam Pani powinszowanie serdeczne i wyraz żywej sympatii, którą Pani oddawna potrafiłaś wzbudzić —

Zbieraj Pani laury tak przynależne Jej świetnemu talentowi, a potem powracaj do nas — oto ostatnie nasze życzenia.

Zofia Patorska. —

Andrzej Potocki

Kochany Panie

Pozwalam sobie
przypomnieć, że według
pourparlers'ów które
odbyłem z Panią
miałem obiecane
przybycie na obiad
we Czwartek. Dodam,
jeszcze że obiad będzie
o godzinie 7-mej i

mam nadzieję że
Państwo zechcą
Łaskawej obietnicy dotrzymać.
Łącząc wyrazy głębokiego
szacunku pozostaję
szczerze oddany

Andrzej Sołocki

6/XI 116

Ponieważ dziś wieczór
będzie tylko parę osób
więc prosiłbym o
przyjście w smokingu
Dowidzenia dziś wieczór
Andrzej Pawłowski

MANCHESTER-BY-THE-SEA

it is "Our Fathers" will that I may pass out of this life. I know we shall meet again somewhere in the "Homeland"

With many thanks for the picture

Very sincerely

Anna Proctor

May 24th 1909.

privileged to be associated
with her professionally &
many seasons, & to have
attained her love & friendship
will always be a sweet memory.

Earnest & true in all she
did she has left a beautiful
example of a life well & spent.
Noble in character kind
thoughtful, she inspired
respect & affection from those
about her. Five days before

Aleksander Przedrzicki

176

Warszawa 16 lutego 1867

Sztuczkę polską: Nazajutrz po balu, albo Nieporozumienie, przerobioną z komedyjki francuskiej, która miała szczęście podobać się Pani, pod tytułem: Le lendemain d'un bal, pozwalam sobie poświęcić Pani, na pamiątkę przyjemnych chwil spędzonych zeszłej jesieni w Krakowie. –

Szczęśliwy będę jeśli to dziełko pozyska autorowi prawo

wciśnienia się do pamięci
Pani; jak dziś pozwala mu
o to prosić –

Prawdziwy wielbiciel
i sługa
Alex Przezdziecki

w poniedziałek 23 marca

Nakoniec widziałem panią w Ofelii, i śpieszę podziękować za rozczulające, wzniosłe wrażenia jakich wczoraj doznałem. Wniwém nie osłabiły one jednak przedwczorajszych wspomnień Margrabiny — Prawda i wdzięk zawsze i wszędzie równe sobie. —

Chciałbym jeszcze pomówić z panią o tém, i o innych rzeczach; niewiedząc o ile czas pani dziś jest zajęty, zapytuję czy mogę przyjść i o której godzinie, a tymczasem przysyłam obiecaną fotografię Królikowskiego.

Prawdziwy wielbiciel

Aleks. Przezdziecki

Warszawa 31 marca 1867

Na mnie kolej podziękować Pani za Jej uprzejmy list, z oznajmieniem o przyjęciu sztuczki, której tytuł Pani bardzo słusznie skracasz na: Po balu (czyli Nieporozumienia).

Jeżeli będzie miała jakie powodzenie, to oddana przez Panią z wrodzonym wdziękiem, i z tak powszechnie uwielbianym talentem rola Jadwigi niewątpliwie będzie podstawą i głównym powodem tego powodzenia

Miło mi będzie dowiedzieć się o losie komedyjki od Pani, jak mi

182

Warszawa 24 lutego 1868.
(Ulica Senatorska, dom własny)

Musiała Pani odebrać dwa numera Kuryera Warszawskiego, które posłałem, dla okazania, jak się tu zajmują teatrem Krakowskim, i jak mu zazdroszczą pierwszorzędnej gwiazdy, której na tutejszym horyzoncie brak zupełny. Uczucie, którego odblask znajduje się w Kuryerze Warszawskim, oddziałało na najwyższe sfery teatralnego świata. Jenerał Hauke i Sekretarz Stanu Zaborowski, zachwycili się nad zbiorem fotografii Rzewuskiego a zwłaszcza nad Ofelią, i oświadczyli że bardzo pragnęliby zaprosić Panią na gościnne wystąpienia na scenie Warszawskiej—

Ma się rozumieć że podzielają

najzupełniej ich zdanie, mówi-
łem że decyzya Pani od wielu
okoliczności zależeć będzie, a także
od wyboru sztuk jej repertoaru —
Dałem Jenerałowi Hauke wynoto-
wanie 24 sztuk w których albo
sam podziwiałem grę Pani, albo
od znawców o niej słyszałem (jak
Śluby Panieńskie, Stany Kawalerowie,
Nos bons villageois); gdyżem tych
przedstawień nie widział —

Z tych przedwstępnych konfe-
rencyi wypadło, iż piszę dziś do Pani,
a osobno do Hr Skorupki, od siebie
tylko, z zapytaniem czy Pani mogło
by przyjechać na kilka tygodni do
Warszawy, i w jakim czasie? —

Jeżeli to będzie rzecz możebna,
to zapewnie najdogodniej było
by dla obu stron, zaraz po Świętach

wielkanocnych, tj. w drugiej połowie Kwietnia —

Jeżeli będzie odpowiedź, jakiejby sobie Warszawa życzyła; wtedy trzeba będzie przeprowadzić negocyacye o repertuar, i o honoraryа. — Prosiłbym o słówko odpowiedzi, jak najprędzej, abym mógł tu jeszcze osobiście być Pani użytecznym w tym interesie, a następnie gdy powrócę do Krakowa, służyć za pośrednika pomiędzy Dyrekcyami Warszawską i Krakowską; do podpisania traktatu (bez wojny Trojańskiej) o Helenę —

Żart na stronę, prawdziwą przysługę oddałabyś Pani scenie tutejszej, wystąpieniami w tylu pięknych rolach; a miałabyś też przyjemność w spółudziale takich artystów jak Żółkowski, Królikowski

Reychter g.t. — Co do płci pięknej, niestety sam Lenartlauke, a nawet nieodzowny Dyr. Gwozdecki, wyznali przed nim że oprócz Bałatowiczowej do niektórych ról, nie mają nikogo — czemu jaknajmocniej potakiwałem — Widziałem w Dreźnie Pana Prospera, Rakiewiczowę, Niewiarowską (niegdyś Łapińską) i Borkowską (niegdyś Biedrońską). Żal się Panie Boże! z nich trzech, ostatnia w roli Ireny jeszcze znośniejszą była od innych.

Kończę już ten długi list; niewymieniam 24. Sztuk repertuaru Pani, bo je łatwo z pamięci spiszesz; ale chciałbym dodać 25ty tj. Pannę de Belle-Isle Dumasa, w tłómaczeniu mojém, które mają w tutejszym teatrze —

Jeszcze raz proszę o słówko odpowiedzi jak najprędzej. Spodziewam się że Hr. Skompka już jest z powrotem.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego uwielbienia i szczerej życzliwości.

Alexander Przezdziecki

Warszawa 5 marca 186[illegible]

Na dziś odebrany list pani, odpisuję natychmiast aby pani dać dowód jak pragnąłbym wszelkie trudności a sunąć któreby miały przeszkodzić do przybycia Jej do Warszawy — Z Jenerałem Hauke będę się widział jutro, ale dziś już sprowadziłem do siebie Dyrektora (z tytułem Wice-dyrektora) mającego największy wpływ na tutejsze sprawy teatralne, i obgadałem z nim preliminarya.

Przedewszystkiem życzyliby sobie mieć Panią tu na 12 występów w przeciągu 4 do 6ciu tygodni — To miałoby zapewnie wpływ na cenę występów, bo mogłoby się zredukować na ogólną summę za wszystkie występy; a jak miarkuję można będzie otrzymać ostatni występ jako benefis który tu całkowicie idzie na beneficyantkę bez kosztów żadnych —

Co do repertuaru,

przedstawiam pani szereg sztuk do wyboru, zaczynając od tych które już są grane na tutejszej scenie, a więc nie będą potrzebowały studyów dłuższych, a to jest dość uciążliwe z powodu kaprysów artystów i artystek —

1. Adryanna Lecouvreur
2. Marya Stuart
3. Śluby Panieńskie
4. Montjoye
5. Szklanka wody
6. Ćwiartka papieru
7. Helena de la Ciglière
8. Zięć Pana Poirier
9. Drzemka Pana Prospera
10. Benoiton
11. Syn Giboyera
12. Nanyr
13. Dalila
14. Klucz Metelli
15. Konkurent imąż (Kuroniowskiego)

Mają się uczyć w tym czasie następnych sztuk

1. Le rdzenni przyjaciele (Vos intimes) (pisałem o Mr. Czernickiego)
2. Pojęcia Pani Aubray
3. Mieszczanie pod Paryżem (Vos bons villageois)
4. Panna de Belle Isle (moje tło znaczenie, a więc proszę bardzo wybór z tej sztuki zrobić). zwłaszcza że rola Gabryelli jest prześliczna i dziś jeszcze w Paryżu grana
5. Poznaj nim pokochaj (jeżeli Pani sobie życzysz, to tylko przystać to druk wycięty z Przeglądu)
6. O Hamleta zrobiliby starania aby uzyskać pozwolenie, a trzebaby uprosić Królikowskiego aby wyuczył się roli Hamleta, Żółkowski byłby Poloniusem — (Mógłby być z tego świetny benefis.)

Nie bez tego że gdyby któreś z tych sztuk wzbudziło wielką ciekawość, to mogłaby być powtórzoną — Bo chociaż mają

zamiar urządzić występy na Wielkim Teatrze, publiczność tutejsza bilka razy zapełnić może salę, coraz inna. —

Najdogodniejszy czas byłby od końca kwietnia do końca maja.

Dla korzystania z czasu, i bytności mojej tu (do 15 bm), proszę Pani, odpisać mi natychmiast myśl swoją co do wyboru sztuk. Renty interesów pilnować będę jak najgorliwiej; a za przyjazdem moim do Krakowa, wszelkie szczegóły miejscowe będę mógł jak najdokładniej opisać —

Jeszcze raz proszę o spieszną odpowiedź co do wyboru sztuk, wraz z uwagami co do tłómaczeń —

Najżyczliwszy
wielbiciel i sługa

Aleksander

Warszawa 6 marca 1868

Lubo oczekuję odpowiedzi Pani co do repertoaru, dodaję dziś słów kilka po widzeniu się z Jenerałem Hauke. Dowiedziałem się że benefis będzie można z łatwością otrzymać; ale jest rzecz 1000 rubli najmniej w wielkim teatrze; sądzę że można będzie otrzymać Hamleta na benefis, jeśli to zgadzać się będzie z życzeniem pani, a na Królikowskiego mam sposób o którym pani później powiem — Życzyłbym bardzo aby przyjazd pani przyszedł do skutku na miesiąc maj i część czerwca. Ale przedewszystkiem trzeba żebym mi pani dała prędką odpowiedź co do wyboru sztuk — Sądzę że na przyszłość, zachowując najlepszą część swojego czasu dla Krakowa, będziesz Pani co roku

w Warszawie, tak jak w Poznaniu;
wszak gwiazdy nie jednemu tylko
widnokręgowi przyświecają —
Po odebraniu wiadomości o wyborze
sztuk i o pewności przyjazdu, w razie
zgody na warunki, nadeślę Pani
propozycyę; a jak mi okaże to będzie
mogła zgoda nastąpić — O wszystkich
szczegółach jak najlepiej osobiście
będę mógł panią poinformować.

Najżyczliwszy

A. Przeździecki

Warszawa 11 marca 1868

List pani z 3. 6m. upoważniał mnie do dalszej korrespondencyi w przedmiocie do którego przywiązywałem wielką wagę, nietylko w interesie Pani, ale także w interesie sztuki dramatycznej polskiej.

Spodziewałem się odpowiedzi na dwa listy moje z 5 i 6. 6m, a odpowiedzi takiej któraby usuwając pierwszą ważną trudność co do repertoaru, otworzyła drogę do dalszych układów co do czasu i co do warunków.

Ma się rozumieć że od otrzymania urlopu od Dyrekcyi

Krakowskiej, w tym lub owym czasie, cały interes zaleźć musi; ale w niczém by nie sprzeciwiało się temu głównemu warunkowi, danie mi odpowiedzi co do wyboru sztuk, na wypadek możliwego przyjazdu, prędzej lub później.

Prosiłbym o takową odpowiedź zaraz abym ją mógł odebrać tu przed moim wyjazdem do Krakowa który nastąpić ma we wtorek 17go. Albowiem przypuszczając nawet niepodobieństwo przyjazdu do Warszawy, w proponowanym czasie, trzebaż sobie zostawić otwartą drogę do późniejszych układów, a nie zamykać jej dobrowolnie.

Liczę więc na parę słów

od Pani wrzuconych do skrzynki pocztowej przed godziną 6tą tego samego dnia w którym pani ten list odbierzesz –

Zaraz za przyjazdem moim do Krakowa będę chciał widzieć się z panią dla objaśnienia wszystkiego; a mam nadzieję że z łatwością do się także usunąć jakieś nieporozumienie z Dyrekcyą, którego ślad znajduję w liście dziś dopiero odebranym od Hr. Skorupki, a na który dziś jeszcze odpisuję –

Najżyczliwszy zawsze

Alex Grzezdziecki

Warszawa 19 czerwca 1868

Donoszę Pani że traktując z Prezesem Dyrekcyi Teatrów w Kr. Polskiem, w imieniu Pani, otrzymałem następujące warunki: 12 przedstawień po 150 rubli w przeciągu 6 tygodni od 1. października do 15 listopada n. st.; i jeden benefis, w Wielkim Teatrze — Zaradzając się na słowach Pani, oświadczyłem że masz swoje własne stroje; ale do pary sztuk, jeśli żądać Pani będziesz, Dyrekcya sprawi kostiumy.

Dziś rano był u mnie z polecenia Prezesa, Chęciński upoważniony do ułożenia repertoaru na pewno: i ten jest następujący:

1/ Adryanna Lecouvreur
2, Marya Stuart (Szyller)
3, Ćwiartka papieru;
4/ Panna Mężatka;
5/ Śluby Panieńskie;
6/ [illegible]

7./ Delilo
(Te sztuki znajdują się już w tutejszym repertuarze)
8/. Margrabia de Villemur.
9/. Serdeczni Przyjaciele
10/. Pojęcia Pani Ctubry
11/ Panna de Belle-Isle - (mojej tłómaczenia).
(Te postępują do nauki) -
12/. Paria Delavigne'a (tłómaczenie W. Szymanowskiego) -
Exemplarz drukowany przeszli Pani pocztą Chęciński; a wykreślenia Cenzuralne Pani zakommunikuje

---

Nareszcie na benefis jeżeli Pani zechce Romeo i Julię albo Hamleta; to o tłómaczenie porozumie się z Panią Chęciński, który ma do Pani napisać — Odpowiedzi od Pani

podziś dzień nie odebrał, ale powiedziałem mu że Pani miałaś pisać do niego, dziękując mu za jego dobre chęci – Z takiemiż i dziś się oświadczył, tłómacząc się że owe 100 rubli proponował jako minimum; a bardzo rad, że dało się pozyskać, to co Pani słusznie masz prawo żądać – Obiecuje wpływem swoim reżyserskim ~~od~~ artystów tutejszych pozyskać czynniejszy udział w wyuczeniu się sztuk; a ja obiecałem stanowisko jego u Dyrekcyi popierać – Niech Pani do niego prędzej napisze – Ja spieszę uwiadomić Panią o dzisiejszym stanie rzeczy, a poproszę Prezesa Dyrekcyi, aby Pani przysłano z urzędu zaproszenie do Warszawy –

Koniecznie potrzeba będzie koło 15 września przyjechać, aby występy mogły 1. Paźdz. się rozpocząć –

Kuryer Warszawski [illegible]

Szymanowskiego, bardzo przychylnie wyraża się zawsze o Pani — Trzeba będzie upewnić się i o innych gazetach tutejszych —

Spodziewam się że Pani zadowoloną będziesz ze swojego pełnomocnika; i zechcesz mi to w kilku słowach napisać — Za takie z nieomieszkam uwiadomić Panią o dalszym ciągu wypadków —

Proszę przyjąć wyrazy poważania i życzliwości mojej.

Aleks Przezdziecki

P.S. Panu Karolowi proszę serdecznie a bardzo odemnie oświadczyć —

P.S. Bardzo bym pragnął wiedzieć w Pani postanowisz co do wyrazu kilka sztuk. Zawiesz jeszcze dni dziesięć — Może odbiorę jeszcze list od Pani, choć dyktowany u przejrzenia Sekretarzowi —

Warszawa 24 Czerwca 1868.

Wczoraj odebrałem list pani dyktowany, i z przykrością dowiedziałem się o chorobie, która panią dręczy. Daj Boże, aby przy starannem pielęgnowaniu się, minęło to jak najprędzej. — Trzeba żeby Pani dobrze odpoczęła przy końcu lata, aby nabrać sił do występów Warszawskich, które przecież staną się rzeczywistością. — Widziałem się wczoraj z Prezesem Dyrekcyi; powiadał mi o intrygach jakie już około niego osnuwano, ale które on stanowczo przeciął — Bardzo prędko przyszle Pani urzędowe wezwanie do występów, na umówionych warunkach, dla ułożenia i podpisania kontraktu — Stanie się to za pośrednictwem Cięcińskiego, którego znajduję w całej [illegible]

prawdziwie przychylnym. Trzeba z nim ułożyć jeszcze niektóre kwestye co do repertoaru — Co do mniejszych sztuk żadnej trudności nie będzie — Wybierzesz sobie Pani, lecz co samo zechcesz — Najtrudniej dotychczas przymusić lutejszych artystów do wyuczenia się prędko nowych sztuk. Jednak dzisiejsza Dyrekcya stara się o to — Uczą się więc Najserdeczniejszych i Pojęć Pani Ołubry (tej sztuki z drukowanego tłómaczenia Umiastowskiego, które Pani pod krzyżową kopertą przesyłam.) — W miejsce Mary de Villeneuve, Chęciński m. pro-ponował Pani, we Naufrat rolę Pelmei (którą przeszła) — A więc zapewnione sztuki byłyby:

1/ Adryanna 2/ Marya Stuart,
3/ Śluby Panieńskie 4/ Panna Mężatka
5/ Ćwiartka kupiec 6/ Trzy dro...

7/. Pojęcia Pni Ciabry 8) C Najserdeczniejsze
9/. Paria (Chęciński ma przystać druki) 10) C Nauprat.

Dalila i Panna de Belle-Isle musiały by być na nowo nauczone; trzebaby jedną tylko z nich wybrać na C N. 11ty. Ja bym prosił o Pannę de Belle-Isle; i polecam to korrespondencyi Pani z Chęcińskim; który ze swojej strony, ma proponować Żółkowskiemu rolę Xięcia de Richelieu — Na 12ty numer trzeba by wybrać pomiędzy 3ma sztukami które tu grają — Helena de la Seiglière, Zięć Pana Poirier, lub ów oklepany C Narcyz, (w którym do wyboru rola Panny Quinault, lub Pni de Pompadour!! —

Natomiast trzeba aby Pan nabyła usilnie o Romeo i Julię na swój benefis, aby się tutejsi a stylci obowiązali się wyuczyć ról do pierwszych dni listopada.

obsadzenie nie może być bardzo dobre.
Na Romea jeden tylko Tatarkiewicz
by się przydał! — Układaj to Pani
z Chęcińskim, a po odebraniu wezwania
od Prezesa, napisz Pani do Niego
piękny list w tym przedmiocie —
Co do drobnych sztuk, może być Pani
zaproponowała pojedyncze sceny
np. Scenę Antoniny przy fortepianie
ze Starych Kawalerów, i jaką Scenę
Amalii ze Zbójców (których fragmenta
tu grają)? — Jak się Pani ta myśl
podoba? —
Skorupka był u mnie wczoraj.
Bardzo mu niemiło pozbyć się Pani na
6 tygodni — Mówiłem mu że nowa aureola
sławy, którą się Pani uwieńczy w Warszawie,
przyciągnie więcej ludzi jeszcze do
teatru Krakowskiego za powrotem Pani, i
że ~~to~~ się tem Krakowowi odpłacisz — Dziś wy-
jeżdża do Poznania — Teraz na Pani kolej
dyplomacyi. — Palińska wyszła za Königa
a talentowanego Red. Gaz. warsz. Chęciński po-
wiada że to jest zacna kobieta, z którą się Pani
będzie mogła porozumieć — Do Żółkowskiego i do
Królikowskiego sądzę że powinna Pani napi-
sać; a może i do Rychtera. Ten odjeżdża na krótki czas
na wesele syna — Najżyczliwszy zawsze Ale Przezdz.

Berlin 12 lipca 1868

Przed wyjazdem z Warszawy dowiedziałem się od Prezesa Dyrekcyi, który przybył do mnie z tą wiadomością, że Pani poleciłaś P. Anczycowi podpisać w Jej imieniu kontrakt z Dyrekcyą o występy w Warszawie – Chęciński mówił mi także o trudnościach jakie miał w przezwyciężeniu co do repertoaru – Żałuję tylko że Panna de Bell-Isle nie będzie mogła być przygotowaną do jesieni –

Cieszę się dla Warszawy z przybycia Pani; sądzę że uda mi się być tam w tej porze – Jak się udało przedstawienie Romea i Julii? Jakie są projekta Pani na resztę lata i jesieni aż do Warszawy? Czy kontrakt nowy z Dyrekcyą krakowską podpisany? –

[illegible]

zapytania odebrać
słówko odpowiedzi w Karlsbadzie
poste restante
dokąd pojutrze jadę..

Proszę przyjąć wyrazy szczerego
poważania i szacunku

Aleksander Rzezdziecki

P.S. Panu Karolowi ukłaniam się
pięknie

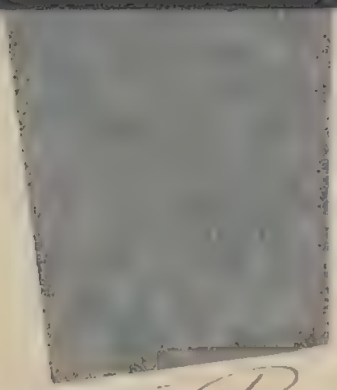

[1868] 34

w piątek rano.

Pozwól pani, abym pod wpływem silnego wrażenia po wczorajszym dramacie, w kilku słowach wypowiedział jak dalece zadowolniła mnie i rozczuliła gra pani, we wszystkich odcieniach ~~tak~~ trudnej roli – Rozbudzone u czucie, walka wewnętrzna, upadek chwilowy, odrodzenie się przez miłość prawdziwą, miłość dla matki; wszystko to oddane było z wdziękiem prawdy; która jest najwyższym celem sztuki –

Wrażenie na widzach było tem silniejsze, że wszystkie role w tym dramacie, bardzo dobrze odegrane zlewały się w harmonijną całość.

Cieszę się zawczasu [illegible]
z dzisiejszego przedst[illegible] któ-
rém będę mógł podziwiać [illegible]ą
stronę talentu pani w roli Janiny –

Ponieważ Pani chcesz mieć
moją fotografią w swoim zbiorze,
przysyłam trzy do wyboru –

Nawzajem niech mi wolno bę-
dzie przypomnieć łaskawą obietnicę
fotografowania się w roli Jadwigi
Orzelskiej; będzie to dla mnie nader
miłém przypomnieniem tegorocznej
zimy spędzonej w Krakowie.

Bądź pani tak dobra powie-
dzieć Panu Hoffmanowi jak mu
zniżyć muzykę do śpiewek w mojej
sztuce: Nazajutrz po balu; albowiem
bardzo bym pragnął zatrzymać
te śpiewki – W przeciwnym razie –

musiałbym je zastąpić jakimś da-
datkiem do roli w miejscach odpo-
wiednich.—

Przepraszając za tak długie
pisanie, proszę przyjąć wyrazy
prawdziwego uwielbienia od

Życzliwego sługi

Aleksandrowicz

[1839]

We środę 17 Listop.

Wczoraj dopiero przy-
jechałem; rad jestem
że dziś Pannę mężatkę grają
i że będę mógł Panią
w tej roli widzieć — O których
godzinach można Państwo
swobodnie zostać? Ponie-
waż niedługiej jak mie-
siąc w Warszawie zaba-
wię, chciałbym z tego czasu
korzystać —

Cieszyłem się że

grają tu Pannę de Belle-
Isle. Wiem że Pani rolę
tę, bardzo trudną. (którą
dopiero co widziałem
w Paryżu mierniegraną
przez Panią Victoria-La-
fontaine) odegrałaś
wybornie. — Ale ktoś
mi powiedział że
nie moje tłumaczenie
grają!.. Upraszam Panią

o łaskawe powiedzenie
mi czy tak jest istotnie?
Mamę to wiedzieć nim
się zobaczę z Panem
Machanowem; aby
wiedzieć czy i z Dyrekcyą
Warszawską jak z Kra-
kowską mam zerwać
wszelkie stosunki —

Proszę przyjąć wraz
z Panem Karolem zapewnienie
niezmiennej życzliwości
[illegible]

201

Paryż 7 maja 1869
38 rue de Berri

Po przedstawieniu w Théâtre Français, nowego w 3ch aktach dramatu Oktawa Feuillet, pod tytułem Julie, nie mogę nie dać Pani o tem wiedzieć natychmiast; gdyż to jest bardzo piękny dramat, gdyż odegrany był doskonale; a Pani Favart mianowicie wzniosła się do niespodziewanej wysokości. Ależ bo to wspaniała rola, tej Julii, w trzech niewielkich aktach następują po sobie wszystkie odcienia dowcipnej kokieteryi, czułości, walki sumienia, obawy, nareszcie rozpaczy, która zabijają na scenie, po czem zasłona zapada.

Jakaż to rola dla Pani!

Jak tylko ta sztuka z druku wyjdzie, przystałbym ją pani Sourbande, ale dokąd?? (proszę mi o tem dać wiedzieć), a niech Pan Karol zaraz przetłomaczy, i da o tem wiedzieć po gazetach, aby kto inny się do tej pracy niebrał.

Piszę ten list do Krakowa, nie wiedząc z pewnością czy państwo nie wyjechali. Miałem wiadomość że w czasie świąt byliście w Warszawie, i że Pani ujęła sobie zupełnie Panią Muchanow.

Dotychczas nie mam jeszcze wydrukowanego Półświatka którego exemplarz chcę Pani

przysłać.

Spodziewam się że przyjdzie kiedyś ta komedya do repertoaru Warszawskiego, i że Panna de Belle-Isle także da się wyciągnąć z zapomnienia.

Jakie są projekta państwa na lato? Co do mnie pozostaję tu do końca miesiąca zapewnie, następnie do Warszawy i do Karlsbadu się wybieram.

Proszę przyjąć wraz z Panem Karolem wyznanie niezmiennej i życzliwej przyjaźni.

Aleksander Przezdziecki

P.S. Grali już kilka razy w Teatrze Pomorskim śliczną komedyjkę P. Augier, o dwóch osobach, Le Post-scriptum. Mógłbym ją przysłać.

Paryż 38 rue de Berri
16 maja 1869.

Przysyłam Julie, ile Post-scriptum; obie komedye wczoraj dopiero wyszły z pod prasy. Pewny jestem że się pani podobają — Rola Julii odpowiada zdolnościom wielkiej artystki; taką pokazała się (w tej roli dopiero), Pna Favart.

Obie sztuki posyłam jednocześnie Pani Muchanow, radząc aby oddała je do tłómaczenia Kaleńskiemu — Posłużą do dopełnienia pięknego repertoaru jaki obiecują w Warszawie. Szkoda że Półświatka w nim nie ma; ale raczej nie szkoda, póki pani nie podjęłaby się roli baronowej d'Ange.

Podwójnie ubolewam nad Skorupką; że nie umiał [illegible]

zachować dobrych stosunków;
i że dobrowolnie naraża przez to
teatr Krakowski na upadek.

Przekonany jestem że
z tych 8 miesięcy które Pani
masz mieszkać w Warszawie,
dwa lub trzy można by wybrać
takie w których odegrawszy 7 czy
8 przedstawień w pierwszych
15tu lub 20tu dniach, Pani mogłaś
by odbyć dziesięciodniową
wycieczkę do Krakowa. Na
ten czas zachować by można
w Krakowie główne sztuki
w których pani masz rolę;
a resztę repertoaru zapełnić
by można innemi siłami
jakie dziś ma Kraków, i
nowemi jakie by się odkryć
dały. Takim sposobem

teatr Krakowski mógłby się utrzymać, i zatrzymać nadal zaszczytne stanowisko Szkoły teatralnej dla całej Polski — Żałuję że nie mogę tych przekonań moich przelać w korupcie.

Bardzo mnie ucieszyła wiadomość że się Pani rozczytałaś w Jagiellonkach i że w nich znalazłaś upodobanie — Takiej to nadgrody żądałem za moją pracę —

W tych dniach widziałem graną w Gymnase, czteroaktową komedyę pod tytułem Le Fil-Cul de Pompignac — Na tytule figuruje pseudonim Alphonse de Salin; ale wiadomo że Alexandre Dumas syn.

był głównym spółpracowni-
kiem — Nie jest to doskonała
komedya, ale wiele pięknych
scen, i dużo dowcipu w niej —
Gra wyborna — Na Théâtre
Français, grają jeszcze Les
Faux Ménages z wielkiem powo-
dzeniem — Tu także Sm Tabart
pięknie gra rolę Estery, chociaż
już nie dość młoda na to.

Polecając się nadal
a przez mej pamięci Pani,
pozostaję najżyczliwszym zawsze

Ks. Przezdziecki

[1269]

w piątek 26 listopada

Wczoraj odebrałem exemplarz znakomitej komedyi Frou-frou. Przekonany jestem że komedya ta zyskaje wiele na przedstawieniu, a przynajmniej na umiejętnem czytaniu w głos.

Byłoby mi bardzo przyjemnie przedstawić ją najpierwszej Pani, w tym sposobie — Jeżeli to i Pani może sprawić przyjemność, to proszę mi oznaczyć parę godzin, bądź we dnie bądź wieczorem, poczynając od jutra. (jutro wieczorem jednak chciałbym być na Radcy Pana Radcy) a będę rad zastosować się do tego. — Jeżeli Pani nie znajdziesz

czasu na to, to mogę przysłać
niążkę na kilka godzin —

Prosiłem o niegdyś Pana
Barańskiego aby powinszował
Pani w mojém imieniu
kreacyi roli Edmei — Jak-
kolwiek nielubię tego melo-
dramatu, rola Edmei wy-
nadgrodziła mi nieprzyjemne
wrażenia z całości.

Chcę dodać że Panie
podziwiały gustowne toalety
Edmei, podwyższające jeszcze
blask powierzchowności —
Jak powiadają francuzi.
Jamais de beauté! —

Będę oczekiwał słówka

Kraków (Hotel Saski)
19 Stycznia 1870.

Z listów prywatnych i z gazet dowiedziałem się o pomyślnym rezultacie Benefisu; o prześlicznie oddanej roli Julii, i o prawdziwej owacyi, jakiej Julia doznała na Scenie Warszawskiej. – Miałem i ja swoich przedstawicieli w tej publiczności, która prawdziwemu talentowi przyklaskiwała namiętnie. – Wykonanie arcydzieła Szekspirowskiego, jak mi donoszą, było mniej niż mierne!! To się niegodzi na takiej scenie jaką powinnaby być Warszawska. Kiedy grają jedno z arcydzieł Szekspira, najpierwsi artyści każdej sceny, powinni sobie poczytać za honor, zajmować w niej choćby podrzędne

role — Znaleźliby byli dla siebie
takie Żółkowski, Królikowski,
Panczykowski, Bakałowiczowa;
a to byłoby dało całemu przedstawieniu
wdzięk należny, odpowiedni
grze Julii; a wynadgradzający
niejako niedostatki w grze Romea.

Wtedy artyści teatrów Warszawskich
mieliby prawo nazywać się ar-
tystami — Gdyby Pani Muchanow
była w Warszawie, starałbym
się ją o tém przekonać.

Za przybyciem mojém
do Krakowa, wielu życzliwych jak
Bałucki, Atnerski itd. rozpyty-
wali się o Państwo — Mogłem dać
najświeższe i najlepsze wiado-
mości. Później dowiedziałem
się o oszczerczych wieściach jakie
to puszczano — Panie Potockie
(Hr. Arthurowa i Hr. Adamowa)

które ani na chwilę nie wierzy-
ły szerzonym wieściom; ucieszy-
ły się z odebranych przezemnie
wiadomości o wieczorze Pani Sobańskiej
a Pani Wołowskiej; i innych na których
Pani znalazłaś tak świetne uznanie
i miłe przyjęcie. —

Proszę mi cokolwiek donieść o
sobie i o nowych znajomościach. Czy
z Deotymą przyszło do bliższej zna-
jomości? —

Jaki był rezultat pieniężny
z benefisu? — Od kilku dni jestem
cierpiący — Pierwiej bywałem
często na tutejszym teatrze, podczas
przedstawień Rychtera + Rapackiego.
Muszę przyznać że P. Parzniecka
nie jest bez talentu i bez intelli-
gencyi — Zgadzam się na zdanie
wczorajszego recenzenta (które
w odcinku załączam) o teatrze
krakowskim — Nie wiem kto

pisał. (czy nie Koźmian?) Wy-
raźnie broni Skor: od nieprzyzwoi-
tych napaści; na które poczęści
zasłużył nieprzyzwoitém obcho-
dzeniem się — Ale treść sama
artykułu zdaje mi się zgodna
z prawdą —

Przyjechałem tu dla
naukowych zatrudnień, ale
często przychodzi mi żałować że
nie jestem w Warszawie — Kto wie
czy nie powrócę tam w połowie
lutego.

Tymczasem, wlecam się
łaskawej pamięci obojga
Państwa jako najżyczliwszy

Alex Przezdziecki

Kraków 15 Lutego 1870.

Jaś mojemu Synowi poleciłem
był podziękować Pani — w mojem imieniu zaprzejmy liściki prze-
śliczne fotografie gabinetowe —
Nie mogąc wychodzić, bo i teraz
jeszcze leżąc piszę, z wyciągniętą
zbolałą nogą, posłałem fotogra-
fie i wyciąg z listu Pani, pod
Barony. Pani Adamowa
odpisała mi: „ces délicieuses pho-
„tographies rendent bien la régu-
„lière et gracieuse beauté de
„notre grande actrice. Ma belle-
„mère vous remercie pour l'extrait
„de sa lettre. Nous sommes
„tous à jouir de loin des succès
„de Mme Chłapowska." —

Sądzę że Pani też przyjemność
zrobi wyjątek z listu Pana Ada-
mowej który to wypisuję

Nie wiem jak długo jesz-
cze potrwa moja słabość. Chciał-
bym potem puścić się na południe.

Półświatek może najpierw
wiej okaże się na scenie Lwowskiej.
Warszawa nie wiem czy się kiedy namyśli.
A Rapacki może Pani powiedzieć
do jakiej śmieszności Skorupka,
posuwa swoją niechęć do mnie
tak że nawet dał Wolskiemu tłumaczyć
czyli Ledemimonde, myśląc że mi
tem dokuczy. Ale główny dziennik
tak wychwalił mój Półświatek, wspo-
minając także o liście Dumasa, że to
musiała Skorupa szybko pomięszać,
a w tem Rapacki wyjechał!! Obojgu
Państwo najpiękniejszy ukłon za-
syłam. Najżyczliwszy zawsze Aleksander

Madame

Hélène Chtapowska

à Varsovie

Naczelny redaktor
„Dziennika Poznańskiego".
Fryderykowska 9

Szanowny Panie!

[illegible]

AUGUST RACZYŃSKI
DOM BANKOWY.

GIRO-CONTO
W BANKU AUSTRO-WĘG.

KRAKÓW, DNIA 29. maja 1910.
RYNEK GŁÓWNY 36 LINIA A-B

TELEFON NR. 12. – ADRES NA TELEGRAMY: „ARBANK KRAKÓW".

JWielmożny Pan
Karol B. Chłapowski,
Rzegocin.

W uprzejmej odpowiedzi na szac. pismo JWPana z dn. 27. bm. donoszę, że cenny list Jego z dn. 17. bm. wraz ze zwróconym mi moim kwitem depozytowym z daty 6. bm. jak również nadesłane mi per Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na rachunek Pański:

K 950.– /: dziewięćset pięćdziesiąt koron :/ got.

otrzymałem.

W myśl polecenia przesłałem zaraz /: 21. bm. :/ kwotę: K 1678·47 got. p. Stanisławowi Świerzyńskiemu w tutejszym Magistracie, jako należytość za kupiony przez WPana grunt na cmentarzu, prosząc o wydanie dotyczącego aktu własności, na imię Pańskie opiewającego.

P. Świerzyński, gotówki nie przyjął, tłumacząc się nieobecnością referenta, u którego wspomniany dokument się znajduje i polecił mi zgłosić się nazajutrz. – Następnego dnia oświadczył p. Świerzyński, że po pieniądze zgłosi się do mnie z wszelką pewnością w ciągu najbliższych dni, tj.

./.

po sporządzeniu zmienionego aktu własności i wówczas złoży na moje ręce wszelkie dotyczące poświadczenia.

Czekając codziennie na zgłoszenie się p. Świerzyńskiego i załatwienie sprawy, nie potwierdzałem WPanu odbioru gotówki, chcąc ostateczne obliczenie przesłać Mu z wszelkimi odnośnymi allegatami.

Odpowiadając na ostatnie zapytanie WPana uprzejmie wyjaśniam, że p. Kulesza po odbiór kwoty K 700.— którą miałem wydać za jego osobistem zgłoszeniem się — dotąd się nie zjawił.

Upraszając WPana o łaskawe przyjęcie mego wyjaśnienia do łaskawej wiadomości, kreślę się zawsze do usług gotowy

z poważaniem

Antoni Rawyński

Skoro tylko p. Świerzyński się zgłosi i sprawę załatwi — bezzwłocznie WPana o tem zawiadomię.

R.

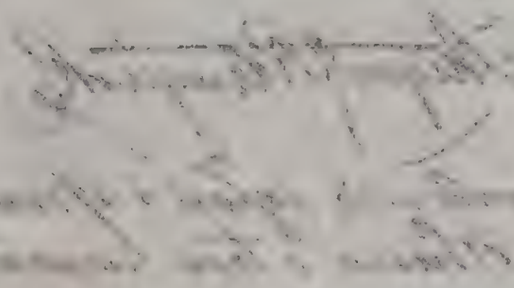

ce 15 janv. 85 117
Bidasoa 12

Madame la Comtesse,

permettez-moi de vous adresser et de vous recommander une oeuvre que vous avez inspirée - Je doute qu'elle vous soit déjà connue bien que les journaux en aient parlé - l'auteur ayant tenu à votre appréciation avant celle des autres, garde l'incognito jusqu'ici.

J'aurai l'honneur de passer chez vous les premiers jours de la semaine prochaine si vous le permettez et nous prononcerons l'arrêt de vie ou de mort sur ces pages que je vous adresse - L'auteur se recommande

à votre discrétion et
moi Madame la Comtesse
à votre bienveillance
en me disant
votre tout dévoué
J Michel Badiwill

20/XII. 94.
Warszawa
14. Bielańska

Szanowna Pani

Przeleciała przez Warszawę radosna wiadomość przyjazdu Pani i już pytają się wszyscy kiedy on nastąpi. Należy Pani do tych wyjątkowych osób które jednym wyrazem pobudzają do nadziei, bo mogą więcej jak inne czarem talentu i dobrocią serca. Radujęż się przeto świat artystyczny i biedni miasta Warszawy. Od niedawna należąc osobiście do kierowników pierwszej naszej instytucji dobroczynnej, widzę z przestrachem olbrzymi deficyt z jakim zamykamy rachunki roczne a po wydaniu nad miarę środków

nowe zastępy potrzebujących. –
Tym razem wyjątkowo sierotom
robi się krzywda. siedemset próśb
leży nie uwzględnionych i niema
za co przyjąć ich do zakładu. –
W imieniu tych sierot zanoszę
prośbę do pani. Jakby to było
szlachetnie pierwszy występ War-
szawski poświęcić tej dziatwie
która w tak wielkich rozmiarach
staje się ofiarą u nas zgubnych
kolei proletarjatu. Sercu więc
pani polecam tę sprawę krajo-
wą i religijną pewien zawczasu
że mi pani nie odmówi. –

Zanosząc prośbę o łaskawą od-
powiedź, łączę wyznanie szczerego

uwielbienia dla tej gwiazdy
która nam tak jasno nawet
z za oceanów przyświeca a wscho
dzi nad naszą ziemią aby dobrze
czynić

Z wysokiem poważaniem

X^że Michał Radziwiłł

Warszawa, d. [illegible] 188[illegible].

REDAKCYA
ECHA MUZYCZNEGO i TEATRALNEGO
ulica Senatorska Nr. 18.

[illegible]

W obecności cz. [illegible] — stawając
się własnym taktem przy stępowaniu [illegible] brak
jego w oryginale, pojęliśmy atoli w chwili obecnej
przyznając, że [illegible] dobrą
[illegible] przy twej, genialnej artystce i
zawojowały tak — nie dzisiejszy nieustępliwi [illegible]
głosami prenumeratorów, [illegible] znajdujący
zawarcia w ramach Echa jej życia, [illegible]
Modrzejewskiej.
[illegible] sprostowań i poprawek,
na których [illegible] prawda, a [illegible] Modrzejewska
na [illegible], wydobyliśmy, że naj-
ładniejsze [illegible], odpowiadającym co [illegible]
[illegible] własne słowa Artystki. Jak
protestem [illegible] własne słowa Artystki. Jak
pięknie i szczerze: a przytem tak taktownie
[illegible] Ona sama w prawdziwem wystąpieniu
świetle — jak tego mogliśmy dowód na liście
którym prawo nam obdarzyła — [illegible]
przy sposobności [illegible] nam podziękowanie
[illegible] — że i w tym [illegible]
[illegible] tę samą drogą [illegible]
ośmieliliśmy się. Zaprotestowanie przeciwko
[illegible] [illegible] sprostowania największej [illegible]

REDAKCYA
ECHA
muzycznego, teatralnego i artystycznego
(*Senatorska 18*).

Warszawa, dnia [illegible] 188[illegible]

REDAKCYA
ECHA
Muzycznego, Teatralnego i Artystycznego
(Warszawa, Senatorska № 26)

Warszawa, d. 4 Listopada 1890.

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY
Filharmonii Warszawskiej.

Warszawa, d. [illegible] 1906 r.

Kochana dobra pani!

Dziękuję uprzejmie – czekamy o 3ciej, dobrze? – zatem całując Panią serdecznie piszę do widzenia i pozostaję z poważaniem i szacunkiem

Aleksandra Rakniewicz

17 Marca 1891 r. Wtorek

Mąż brzydki, bardzo brzydki pan Karol.

Kraków D. 24/II 68 r.

Kochany Panie Karolu!

Bóg zapłać panu za to współczucie jakie masz dla mojej biednej rodziny - chwyciłeś mnie pan tem za serce, da Pan Bóg że się Panu kiedy może odwdzięczę za to. Co do przyjazdu ~~do~~ Olesia do mnie, nie miałym nic przeciw temu i owszem gdybym miał zamiar wichować w Krakowie; ale ja tu zasiadać długo nie myślę - staram się o paszport i może za parę miesięcy podążę w ślady Waszej Pani - takich tawizo nie spodziewam się i nie marzę nawet o nich - co będzie to będzie tutaj nie jest za ciasno, za duszno - Napiszę więc kochany Panie moich biedaków i powiedz im że mnie wkrótce zobaczą - Stosunki moje ze Skarżyską

1.

są bardzo naprężone – zdaje mi się
że się rozejdziemy nie bardzo miło –
Waszéj Pani zasełam moje szczere
pozdrowienie, przypomnijcie jéj że
po pijanemu a więc vinum veritas
życzyłem jéj tych tryumfów. –

Życzę Wam szczęśliwéj podróży
do prędkiego widzenia –

Szczerze życzliwy i przyjaciel

Rapacki

Szanowna Pani!

Niechciałem przy kolegach i koleżankach objawić Pani zdania mego co do Esexa - wolę więc je wypisać a Pani racz łaskawie rozważyć czy niemam słuszności co do tego - Otóż moim zdaniem Esex się nie powiedzie na Scenie? dla czego? dla téj samej przyczyny że się niepowiodły - Powiastki Królowéj Nawarry - Fedra - Don Karlos etc. a dla czego niepowiodły się wszystkie te sztuki? dla tego że ich treść tyle obchodzi naszą publikę co zaręczyny Księżniczki Chińskiéj z Sułtanem tureckim - Dziś prąd pozytywny wieje w świecie -

w sztuce -

w sztuce chcą mieć więcéj jak samą
igraszkę intrygi choćby najmi-
sterniéj przeprowadzonéj - chcą za-
sadniczéj idei - myśli któraby
każdego obchodzić mogła - Czy
wszystkie sztuki które tu wy-
mieniłem - mają ją? - nie
Don Karlos gdyby z niego Poza
nie był wyrzucony - ów Poza
który prawdziwą piękną ideę
sztuki dźwiga na swych barkach
była by się sztuka utrzymała - ale on
został przykrojony do rzędu nę-
dznéj figury komparsa i sztu-
ka sama oparta li na ro-
mansie Don Karlosa utrzymać
się nie mogła bo jakem powie-
dział taki romans tyle obchodzi

publ

publikę w Księżniczki Chińskiej.
Jeżeli Pani sobie przypomina
tom radził szczerze żeby go
nie grać bo wiedziałem że tak
będzie. Dziś radzę to samo
a propos Esexa którego bez
wahania zaliczam do tych
wszystkich sztuk które tu
wymieniłem. Jeżeli Pani pa-
mięta tośmy się palili do owych
Powiastek - porywała nas pię-
kna forma - figury historyczne
tak się ma i z Esexem - my-
śli! - myśli! - wnętrza ducha
ludzkiego trzeba. Niechże
mnie Sz. Pani nie posądzi o
stronność że chcę popchnąć
wprzód moją sztukę - albo grać
rolę jaką - radzę szczerze po
koleżeńsku - więc proponuję

albo

albo Wiele hałasu o nic w której zapewne nie będę miał udziału — albo bardzo mały — albo inną jaką sztukę z głębszą myślą — Jeżeli Panią powodują względy osobiste aby grać Esexa. to niech mi Pani wierzy że dla tego nie warto talentu swego na hazard wystawiać —

Racz Szan. Pani te słowa moje uważać jako szczere i bezinteresowne które wywołała li tylko życzliwość moja —

Całuję rączki Pani
do miłego zobaczenia się
Życzliwy Kolega
Rapacki

Środa

Warszawa 21/9 79.

Droga Pani!

Byłbym już dawno odpisał na ten uprzejmy a tak życzliwy listek gdybym był wiedział o adresie Pani – Ucieszyłem się bardzo kiedym się dowiedział że przyjedziecie na uroczystość Kra.

Szen

Kraszewskiego – niestety – przykutym
tu żelaznym łańcuchem obowiązku –
Nam tu wzbroniono oddać się pla
chetnym porywom serca – wszystko
tu zamknięte być musi szczelnie
w piersi tak jak pod ich ciasnemi
mundurami – więc pomimo usilnych
starań odmówiono mi pozwolenia

na wy

na wyjazd do Krakowa. Jeżeli prawdą jest
to co głoszą nasze pisma to ujrzemy drogą
Panią niedługo w Warszawie - będzie to dla
nas wielka a wielka radość - Po wyjeździe
Pani scena nasza opustoszała brak jéj za-
wsze téj wroczéj postaci co wdziękiem i pięknem
ją darzyła a potężnym talentem rozgrzewała
duszę naszą - Cieszyłem się tryumfami Pani

alem

alem smutnie zwieszał głowę że tyle skarbów
trwonisz dla obcych – a nas krzywdzisz – Wracaj
do nas droga Pani gdzie cię zawsze opróżniony
twój tron czeka i wierni twoi wassale –

Obliguję Doktora Karwowskiego aby w mojem
imieniu ucałował rączki Twoje a ja na
teraz piszę się Twoim wielbicielem,

sługą i najżyczliwszym a starym
~~[illegible]~~ kolegą

Rapacki

Panu Karolowi serdeczne uściśnienie

4

Kochana Pani Heleno!

Dzięki składam pani serdeczne za współczucie nad moim losem. To czego doznaję i ile cierpię nie potrafiłoby żadne pióro opisać. Stanowiliśmy jedną duszę. Z jéj śmiercią zdaje mi się że połowa moja razem z nią przepadła. Wszystko wydaje mi się marnem i niczem. Co warte nasze zabiegi wszystkie? Jak nędznym ludzki genijusz jeżeli dotąd zagadki bytu nierozwiązał? Depczemy sobie w kółko po piętach i ten nędzny taniec nazywa się historyą świata. „Czy warto się rodzić ażeby tyle cierpieć" wyszeptało moje biedactwo w chwili zgonu. To treść naszego bytu.

Ale wracam do rzeczywistości. Racz mi Kochana Pani przebaczyć te posępne słowa.

Materyału jest dużo i dostarczyłbym go Pani chętnie, ale jak przesłać? Czy on niezaginie w drodze? Na początek posełam Panu Tygodnika gdzie są moje role i krótka biografija Ba-

Tuch

Bałuckiego którą tem tylko bym uzupełnił że wzmiankę o mojej literackiej działalności rozszerzył bym znacznie i niektóre jego zapatrywania sprostował, bo poczciwy Michał jako krytyk literacki a zwłaszcza w sferze poważnego historycznego dramatu nie grzeszy wielką znajomością. To samo da się powiedzieć o jego zarzucie niesceniczności moich utworów.

Że wiele z nich nie było granych to nie wina braku sceniczności ale po prostu Cenzury która systematycznie do sceny ich niedopuszczała. Przedstawienia znowu krakowskie albo lwowskie nie nęciły mnie wcale, bo jakież tam mogłem osiągnąć zadowolenie. Sztuki moje wymagają dobrych przedstawicieli i wystawy.

Pierwszym moim utworem jak Pani wiadomo, był Wit Stwosz który tyle wrzasku narobił i który jak powiada Bałucki wyskoczył niby Minerwa z głowy Jowisza. To wszystko ładnie brzmiące frazesa, wrzeczywistości tak nie było. Nimem się zabrał do pisania kształciłem się ciągle,

dowody

dowodem czego mój dziennik który kiedyś czytany będzie — a żem się poważnie zabrał do rzeczy i nie trąbiłem o niéj wydało to się takiem dziwnem i nienaturalnem naszéj literackiéj bladze. Powiernikiem moim i doradzcą była ona... moja ukochana — nikt więcéj i po co.. kiedy ona mi wystarczała.

Zachęcony powodzeniem Wita Stwosza zabrałem się gorączkowo do pracy i puszczałem w świat utwory jedne po drugich, nieprzekrawiwszy ich dobrze. Są tam błędy i grube które kiedyś sprostuję ale jest w nich siła i natchnienie.

Więc drugim dramatem był Kopernik o którym Pani może pamiętasz? Raczyłaś być u nas na jego odczycie. W dramacie tym stawiam człowieka genijusza wobec otoczenia małych ludzi. Zapoznany, wzgardzony nawet przez rodzinę. Zdaje się, że przy skonie dopiero los mu się uśmiechnie gdy ujrzy swoją pracę w druku, ale i tu spotyka go cios ostatni bo przekupiony drukarz wkłada tam jeden wyraz który burzy gmach jego: hypoteza. On twierdził, a oni każą mu przypuszczać tylko.

Dramat ten przepuściła Cenzura rządowa, ale nasza cenzura zaściankowa go zabroniła. Królikowski przekąkł się roli Kopernika, bał się że Książę nie dadzą mu rozgrzeszenia... i sztuka spoczęła na półkach.

Trzecim dramatem był Mazur Czart. Pisany z wielkim rozmachem i przeładowany trochę okropnościami ale mający wyborne sło wieku. Jest w nim przedstawiony dziki i okrutny Konrad Mazowiecki który nie mogąc podołać rządom nad Prusami, przywołuje w pomoc Krzyżaków — którzy go potem z własnej ziemi wywłaszczają.

Dramat naturalnie zabroniony przez cenzurę i niegrany nigdzie.

Czwartym jest Maćko Borkowic Zuchwały Rozbójnik i spiskowiec przeciw Kazimierzowi Wielkiemu. Ginie zamknięty żywcem w lochu mając tylko wiązkę siana i wiadro wody. Tę chwilę wystawił Matejko w swoim obrazie.

Wystawiła go scena Krakowska na benefis Galasiewicza. Potem był grywany w Poznaniu. Wybornym Borkowicem był Rychter.

Bąk

Świętym jest Acernus....

Ale po co ja to wszystko Pani piszę? Gorliwość usłużenia Pani zawiodła mnie zadaleko. Zamiast wypisywać tytuły moich prac i pisać sam o sobie pochwały, daleko przyzwoiciej będzie gdy załączę kochanej Pani ocenę moich prac literackich napisaną przez człowieka bezstronnego i zdolnego krytyka literackiego Piotra Chmielowskiego. Co tylko w tak krótkim artykule zebrać się dało, to zrobił sumiennie i ze znajomością rzeczy. Dodam tu tylko dla wiadomości Pani że przybywszy do Warszawy w r. 1870. nie myślałem że będę pisał i że drzemie we mnie jaki literacki talent. Kształciłem tylko w sobie Aktora. Że zostałem pisarzem spowodował to tylko głód pragnień jakiegoś czynu, jakiejś pracy poważnej wobec próżniaczego życia które tu wiodłem. Co miałem począć z długiemi wieczorami?.. Marnować czas w lichem towarzystwie warszawskich papug? Pani znasz ich dobrze, albo rzucić się w nikczemnego życia? Nie umiałem tego. Więc zamknięty w sobie, trawiony burzą myśli zacząłem pisać.

A teraz pozwoli Pani że znów wrócę do tego co mnie najbardziej boli i jaką mam pociechę w moich strapieniach. Raczyłaś Pani wspomnieć tak pochlebnie o mojej kochanej Róży. rzeczywiście ukochane dziecko. W chorobie matki dnie i noce nieopuszczała jej ani na chwilę... Moja biedaczka nie miała dla niej dosyć słów pochwały... a ciężką była jej choroba. Ona dziś jest duszą mojego domu. Zresztą wszystkie dzieci mam przy sobie. Pracujemy wspólnie i pomagamy sobie wzajemnie.

Czy my Panią w tym roku ujrzemy w Europie? Czy jest co prawdy w tych zapowiedziach że zjedziesz Pani na wystawę wiedeńską aby przyjąć udział w polskich przedstawieniach? U nas co do tego są rozmaite projekta, ale daj Boże żeby się tylko na projektach nie skończyło.

Przy nadchodzących imieninach Pani które mówiąc nawiasem rok rocznie obudzały w nas wspomnienia o Pani i jej losach, pozwól sobie życzyć wszystkich dobrodziejstw losu i spełnienia swych

Prac

pragnień. Racz łaskawie oświadczyć moje serdeczne pozdrowienia Panu Karolowi. Przyjmcie od całego mego Domu życzenia i wyrazy serdecznej życzliwości jakie zawsze dla was żywiemy.

Pani Felicyi i Dolciowi zasełamy wszyscy uściśnienia.

Całuję rączki Kochanej Pani

Do widzenia!

Obowiązany sługa i przyjaciel szczery

W. Kapeński

Warszawa 22/2 92.

Krakowskie Przedmieście № 7.

Verte

P. S. Dodam tu jeszcze że na prośbę mojéj ukochanej nieboszczki przerobiłem z mej powieści p. t. Histryoni dramat, który ma być tu grany w jesieni. Rzecz rozgrywa się w Rzymie za czasów Dyoklecyana. Histryon Genesius wyszydza w swoich sztukach Chrześcijan. Żeby ich lepiej zbadać schodzi do Katakumb. Olśniony ich cnotami po długiéj jednak walce i przy współudziale swéj kochanki chrześcianki, sam zostaje chrześcijaninem i drze swój utwór na scenie w czasie przedstawienia wobec Cezara. Rzecz wydaje mi się sensacyjną i afektowną. Główną rolą jest da sam rozumie się, ale są dwie kobiety Czarna i biała jak alabaster. Gdybyś Pani którą z nich grać chciała! Ha!

Moscou, le 3/15. Janvier 1895.

Première Agence Théâtrale

POUR LA RUSSIE ET L'ÉTRANGER

AUTORISÉE PAR LE GOUVERNEMENT

et garantie par un dépôt à la

BANQUE DE L'ÉTAT

E. N. RAZSOKHINE.

Moscou,

Twerskaya, maison Souchkine.

N 12572.

Madame

Helena Modjeska

Posen

Hôtel Victoria.

En réponse à votre honorée j'ai l'honneur de vous prier, Madame, de vouloir bien me faire part si vous ne seriez pas disposée d'accepter par mon intermédiaire des engagements en Russie pour le temps de votre disponibilité, pour l'époque après les fêtes de Pâques et plus tard. Vous m'obligeriez beaucoup si vous vouliez, Madame, me communiquer le répertoire de vos représentations et me faire parvenir quelques unes de vos photographies et vos affiches. Je me permets de m'adresser à vous pour la seconde fois avec la même prière, vû que nos directeurs russes s'intéressant beaucoup à vous, comme grande artiste, me demandent les détails concernant votre troupe à la tête de laquelle vous vous trouvez et me chargent de vous demander à quelles conditions ils pourraient

Adresse pour télégrammes: Moscou Razsokhine.

On prie d'ajouter des timbres, si on désire une immédiate réponse.

vous engager si ce n'est pas possible pour cette saison-ci, pour la saison d'hiver prochaine.

Si c'est à Mr Glikson que je dois m'adresser concernant votre engagement, je vous prie de vouloir bien me donner son adresse.

Dans l'espoir que vous voudrez bien m'honorer de votre prompte réponse je vous prie, Madame, d'agréer l'assurance

de ma considération la plus parfaite

[illegible]

[1427]

~~31. St. George's Road.~~
~~S.W.~~

23. Granville Place
Portmen-Square.

Chère Madame,

J'avais tout-à-fait oublié hier soir, que j'ai un dîner aujourd'hui, où il me faut aller absolument. Il m'est impossible de venir vous voir ce soir. Est-ce qu'il est possible que je fais usage des billets, que monsieur votre mari avait la bonté de me me donner pour aujourd'hui, pour samedi soir?

Agréez mes compliments les plus affectueux
Alfrède Reisenauer.

Albemarle Hotel,
Madison Square,
New York.

Albemarle Hotel,
Madison Square.
New York.

Mój kochany Karolu.

Wystaw sobie jaki pech. Wczoraj ni stąd ni zowąd Edward i ja nabawiliśmy się bólu gardła. Po prostu epidemiczne. Dziś rano gardziele nam spuchły, febra się wywiązała i ani rusz śpiewać: —

Rodzaj influenzy avec inflamation des tonsilles.

o 5 7 Edward i ja daliśmy znać p. Grau że śpiewać nie możemy. Lohengrina

otrach co się tam teraz
dzieje. Valero także
chory dopiero przed półgodziną
wyszukano Montarista.
Doktór kazał nam się położyć
do łóżek. Właśnie
czekaliśmy na Willego
aby poszedł ustnie Wam
wytłómaczyć że lunch
djabli wzięli na tę
niedzielę. bo Doktór
wątpi czy będziemy
wyleczeni
Wam. nam żal

że nie będziemy mogli
uważyć naszej gr[illegible]
Co za pech – Edward
jutro rano jeszcze
miał Leporella a wieczorem
koncert. 10.000 fr.
djabli wszyst. –
Co robić!!

Całujemy Was serdecznie

Jan Reszke

Naples, le 19 Xbre 1880.

Via Mariano di Ayala, 5.

Madame

Je lis dans les journaux

les Triomphes de Londres,

surtout dans Adrienne Lecouvreur,

et je suis heureux de vous en

féliciter. Le Saisissement a [illegible]

[illegible] vous rappeler encore

[illegible] (je vous ai écrit

en vain à l'Agence [illegible]

plus d'un an) vos engagements

relativement à mon Torquemada

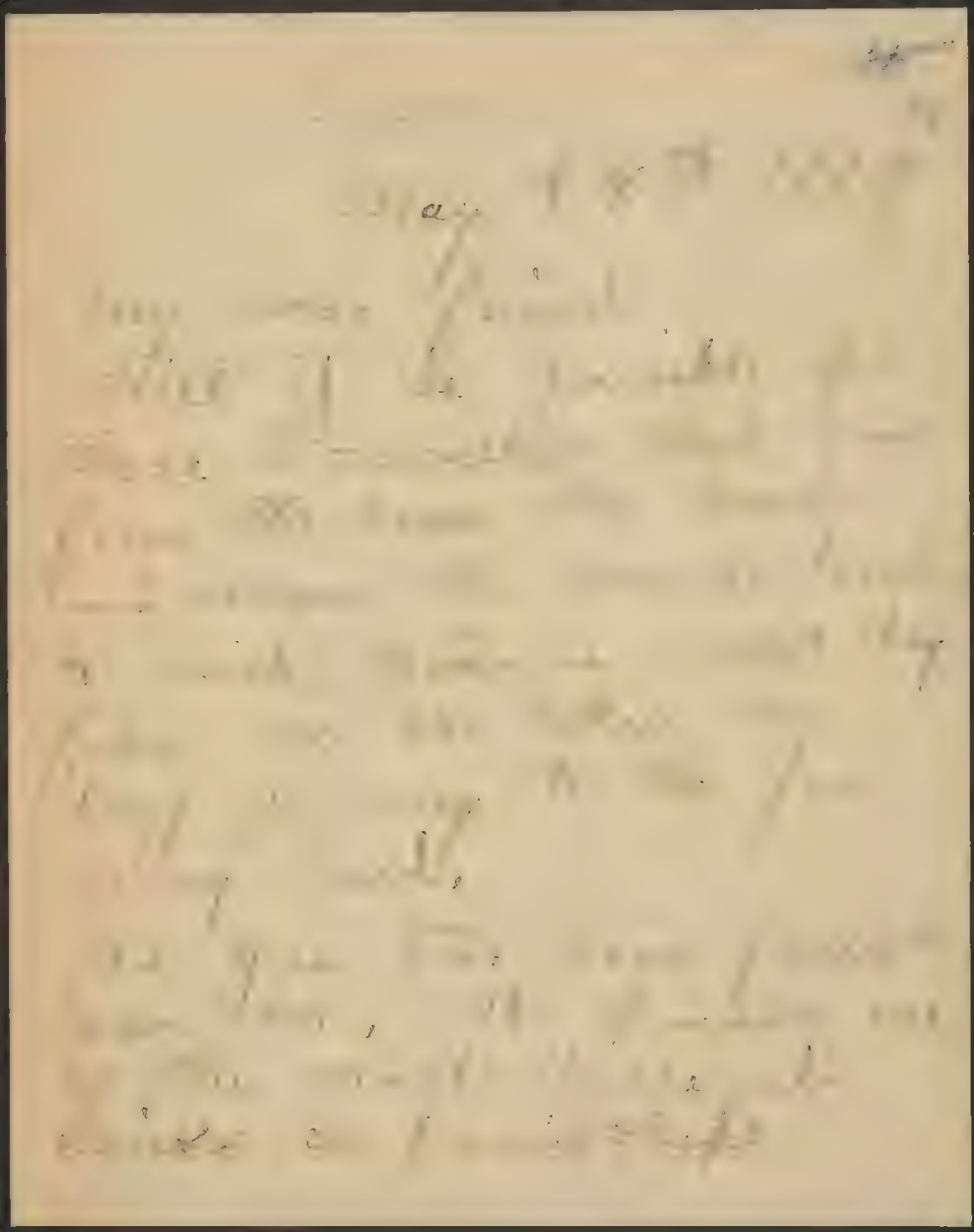

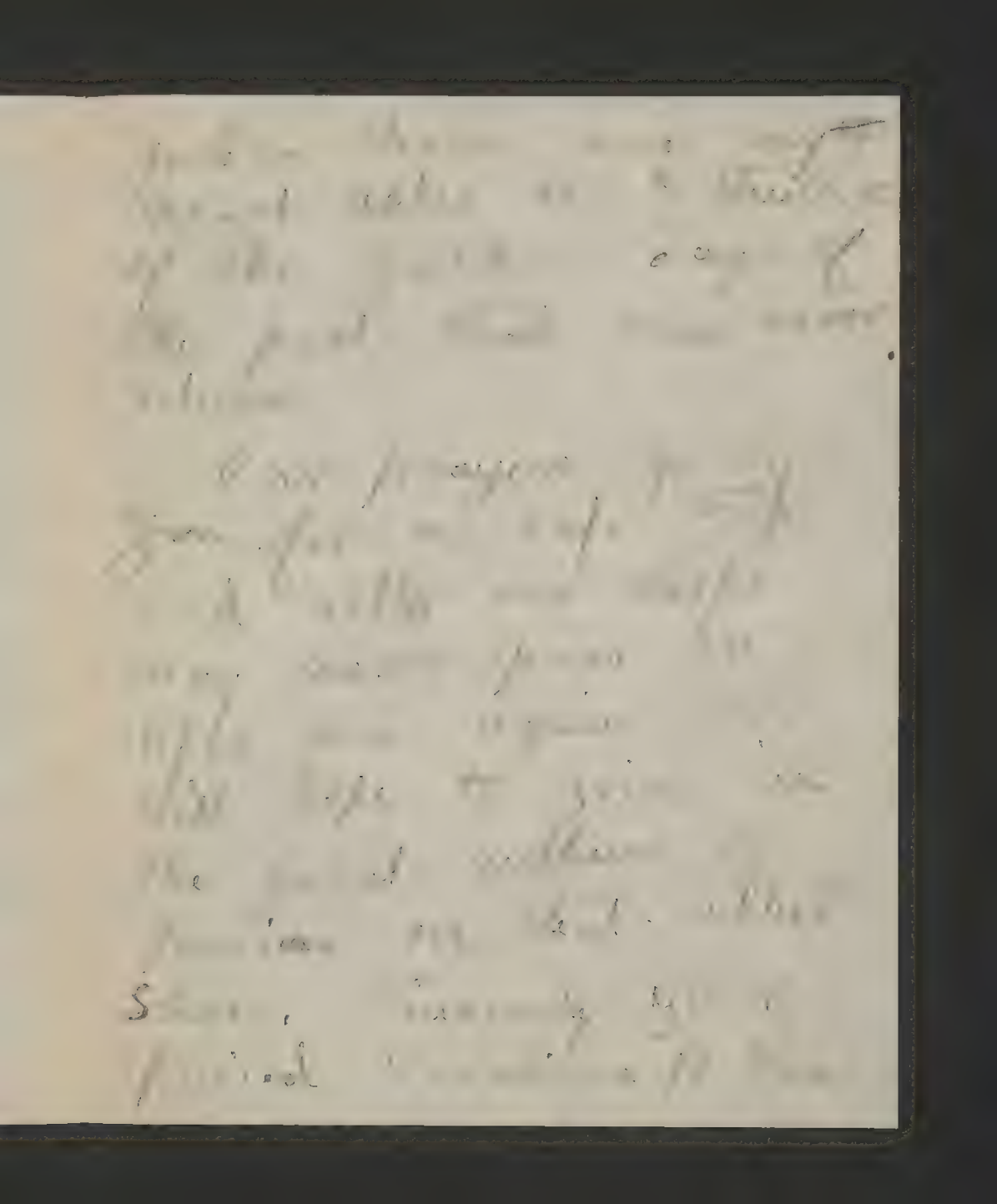

april 11. 1905

Oh my dear Freiw,

my heart-bleeds
for you a Ralph! what
can I say? It has come
as an awful shock to
me. we had heard
heard she was ill, but
had no idea it was so
serious. - It is so hard
to believe that one dear

passed since you were with us, we
Robertsons have always kept green
the deep love we had in the old days
for you both, & so believe me dear friend
we mourn with you in the deepest
sympathy. - You will get letters from all
over the world & condole with you at your
terrible loss, but no one will write with
more sorrow in his heart than

Your affectionate friend,

Johnston Forbes-Robertson.

beautiful lady is no
more. She should have
been spared for many
years to come. The
papers here are full of
beautiful things about
her, & I hear from London
how sad her friends are.
She is a great loss.
Woman telegraphed to
me "our greatest
Shakespearian actress
is no more." - Ida is
heart-broken. - Though
so many, too years have

passed

Do Rajewskiej

Odebrałam —

Helena Modrzejewska

Nie więcej, nad
to!
Nie żądam,
Ponieważ do tego
Nie mam
Najmniejszego
Prawa

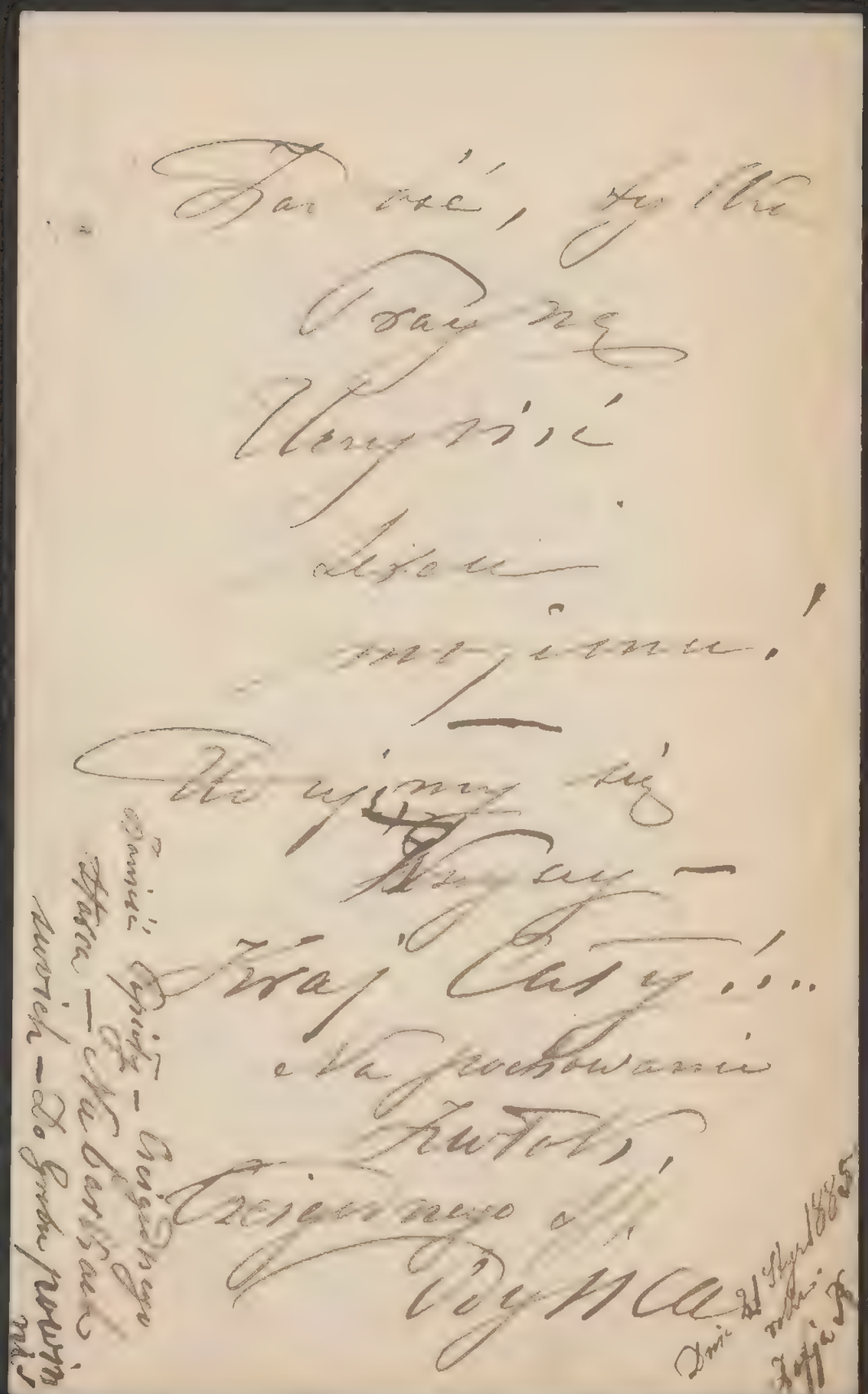

le 25 Juin 1902

Chère Comtesse

Je me sens vraiment coupable de ne vous avoir jusqu'ici remercié de l'envoi précieux de cette charmante photographie.

J'ai occupé de la place d'honneur de ma collection tout à côté de Mad^me Sarah Bernhardt qui en compagnie d'autres

célébrités forment la plus intéressante page de mon Album.

J'espère avoir bientôt le grand plaisir de vous revoir à Chicago et de venir vous présenter de vive voix mes meilleurs remerciements.

Acceptez chère Comtesse les sincères amitiés de votre toute dévouée.

Mme E. P. Rogwadowska

[illegible]

73 73

103 Finborough Road
South Kensington
S.W.
Mai 19th

Madame

Comme grand admirateur de votre beau talent je me prends la liberté de vous demander la permission de vous dédier une de mes Valses pour Piano et de l'appeler par votre nom, et aussi d'avoir votre photographie sur la première page. J'ose esperer que mon nom ne vous soit pas entièrement inconnu, étant le neveu du ténor Rubini et

frère de la prima donna
(maintenant Madame Jubini-
Scalisi) qui chante en ce
moment au San Carlo de
Naples. Je suis assez connu
en France et en Angleterre
comme compositeur, et je
suis persuadé que, si vous
m'accordiez cette grande
faveur cela ne pourrait
qu'augmenter ma réputation
Si vous aviez une bonne
photographie de vous la
quelle je pourrais faire copier
sur le titre de mon morceau
et que vous vouliez me
l'envoyer, je vous en serais
bien reconnaissant
J'ai l'honneur de me dire
Madame
Votre très obéissant
G J Jubini

Miłość i dyplomację odebrałem.. za pamięć o mnie i przysługę [illegible] żeńską serdecznie Szanownéj Pani dzię=kuję. — Komedja: Zuzanna i dwaj star=cy, jest już u nas przetłomaczona, mam w niéj grać z Żółkowskim, któ=rego w chorobie zluzowałem, przez pa=[illegible] nie opuszczając [illegible] — [illegible] zdrowszy i może [illegible] [illegible] wkrótce [illegible]

Z nowin teatralnych nie ma nic ważnego. — Sztuki nowej większej war=tości, nie graliśmy dotąd żadnéj — rozpoczęły się próby z Kupca Wene=ckiego i z Liwji Quintilli — w osta=tniéj, po pierwszéj próbie na scenie,

[illegible] się [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gram
[illegible] po Grzywińskim a Tatarkiewicz
po Piaseckim Licyniusza. — Mamy
także w nauce Komedję „Ja" — w któ-
rej [illegible] z Żółkowskim dwóch sa-
molubów, bardzo dobra sztuka i jeże-
li się uda, powinna by zyskać powo-
dzenie. — Prezes wezwał Królikowskie-
go, Chęcińskiego i mnie do Komitetu,
którego celem jest ocenienie sztuk
nowych oryginalnych, może być że
[illegible] [illegible] [illegible] Komitetu
się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
i przekona że dla dobra sceny jest
to koniecznem. — Na tem kończę nowi-
ny teatralne i przystępuję do bardzo wa-
żnej dla mnie sprawy. —

Syn mój jest Inżynierem – otrzyma
wszy patent z szkoły politechnicznéj
w [illegible] był już przy
kilku [illegible] kolei żelaznych, tak
w Kraju jak i za granicą – obecnie
jest w Warszawie, [illegible] Galicji,
gdzie budował cztery mile drogi Lwowsko-
Brodzkiéj, w Towarzystwie, którego Pre-
zesem Książe Sapiecha. – Robią mu tu
różne propozycje do Polski, nawet wszy-
stkie, ale [illegible] wolałby
[illegible] w Polsce.

Przesyłając więc Mężulkowi Pani
serdeczny uścisk i [illegible] w jego życzli-
wość, proszę aby był łaskaw dowiedzieć
się [illegible] Stra[illegible]
[illegible] otrzymał koncessję
na budowę drogi Koszyckiéj i wiadomość

Szanowna Pani!

Cztery razy byłem w hotelu, aby przed wyjazdem do Warszawy, pożegnać i polecić się Jej pamięci. – Ale cóż?.. Jako gwiazda sceny naszej, ukazujesz się i znikasz, i nie dajesz się nacieszyć Twoim widokiem. – Nie mogąc więc osobiście, czynię to listownie – i przesyłam zapewnienie że słowa mego pragnę dotrzymać. – Jeżeli zgadza się to z życzeniem Twojem Szanowna Koleżanko.

!

i wolą Dyrekcyi, przyjadę do Warszawy, aby mieć tę wielką przyjemność, wystąpienia razem z Panią w Adryjanie w roli Michonet'a, bez żadnych finansowych pretensyi. —

Łączę wyrazy szacunku dla obojga Państwa i proszę o parę słów odpowiedzi, chociażby telegrafem, a stawię się na każde wezwanie —.

J. Rychter —

Kraków d: 13 Stycznia 1882. r.
Basztowa N: 5.

Tomie p. Zielenki d. 6/XI-902

Wielce Szanowna i Łaskawa Pani

W największym rozpiechu piszę słówko. Ze
pragnę, aby jeszcze dziś odejść mogły do Wo
[illegible] przesyłkę druków, które wypra
[illegible]

Dwa pierwsze akty mojego dramatu posyłam obecnie, trzeci akt już się drukuje a mam nadzieję że na 15. bm. będę mógł ukończyć całość stosownie do naszej umowy z Dyrektorem Pawlikowskim. Sądzę że gdybym jednak opóźnił się przypadkiem o jakie dwa lub trzy nie byłoby jeszcze za późno zwłaszcza że nietylko Pani ale i umiar tyści, (Mąż, Obcy, Ksiądz) którzy mają dłuższe role mogliby już powoli uczyć się tych dwóch aktów pierwszych.

Uczynię co w mojej mocy by jak najbardziej się wystrzegać.

Akt III mam nadzieję posłać Pani najdalej we wtorek lub środę; czwarty akt będzie krótki (około 200 całość aktu) więc na czwartek lub piątek w przyszłym tygodniu może mi się uda skończyć.

Przecież sam przyjedzie na ostatnie próby i na pierwsze przedstawienie, będę więc miał szczęście osobiście podziękować we Lwowie

Żona Jego Mości

Czcigodna i Łaskawa Pani!

Jesteś nie tylko wielką artystką, ale i kobietą wielkiego serca, — Przydomniczką biednych i uciśnionych.

Cały szereg humanitarnych uczynków najwymowniej świadczy o szlachetności duszy Twojej, Czcigodna Pani!

Dla tego i ja — nie śmiąc prosić o ustną audyencyę — odważam się na skreślenie tej prośby w nadziei, że będę wysłuchanym, bo jestem pokrzywdzony.

W ogóle piętnaście lat pracuję na scenie. W Krakowie przez lat siedm grywałem

z rzetelnem uznaniem publiczności i krytyki role bohaterskie charakterystyczne i inne.

Śmiem nadmienić, że przed sześciu laty nawet Szanowna Pani - zainteresowana grą moją, - raczyła zażądać od p. Koźmiana abym grał Armanda, czemu nie mogłem zadość uczynić ze względu że kolega Sobiesław grywał „amantów" lirycznych.

Obecnie - kolega Zelazowski objąwszy reżyserję, - nie chce mię dopuścić do żadnej lepszej roli. Z pamiętną że grać teraz będzie: Mortimera, Rosweina, Zygmunta, Prospera, Męża w „Odetkie" i t. p. popisowe role, zrzekł się jeszcze Abiquiewa, (którego

dotąd grywał i grać powinien ze względu na dobro sztuki i występy Łaskawej Pani), i zabrał rolę Wojewody, która mnie się należy i którą grywałem podczas występów na scenie warszawskiej.

Odwoływałem się w tej kwestyi do dyr. Gliksona, — napróżno! p. Glik. zajęty jest kassą, — a p. Żel. jest absolutnym reżyserem i autokratą w teatrze.

Prosiłem także p. Estreichera, członka Komisyi teatralnej, — o interwencję, na próżno!

Zrozpaczony i zgnębiony — udaję się jeszcze do najwyższej instancyi — do Ciebie, Łaskawa Pani!

Od Twego jednego słówka zawisło szczęście moje. P. Żel. powinien grać Zbigniewa.

Czém nieraz dla aktora jest rola — Pani wie najlepiej.

Mnie chcą wyrwać serce!

. . . . . .

Z całą ufnością polecam się Łasce i względom.

Najuprzejmiej prosząc o wymiar sprawiedliwości i — pewną dyskrecję, kreślę wyrazy najgłębszej czci i szacunku

uniżony sługa

Edmund Ryger.

Kraków d. 5/XII 16r.

DYREKCYA TEATRU POLSKIEGO
W
POZNANIU.
E. RYGER.

Poznań, dnia 3 Listopada 1902.

Wielce Szanowny Panie!

Ponieważ występy na scenie lwowskiej już rozpoczęły się, nie chcę sprawiać najmniejszej dystrakcji moją korespondencyą i dla tego zwracam się wprost do Szanownego Pana z moją prośbą, w nadziei otrzymania pewnych informacyi:

Otrzymałem już od Szanownej Małżonki wyszczególnienie sztuk na Poznań: Dejanira, Marya Stuart, Walka Kobiet, Pojęcia Pani Aubray, Miarka za ~~[illegible]~~ miarkę, Kupiec wenecki, Macbeth, Gniazdo rodzinne i Narcyz Rameau albo Odette. Razem sztuk dziesięć.

Wiem już także, że „Kupiec" ma być grany w przekładzie Szaszkowskiego i w innym układzie scenicznym, który mam otrzymać od Szanownego Pana; „Miarkę za miarkę" w tłomaczeniu Ulricha (tylko nie mam scenaryusza, po który mogę zgłosić się do Krakowa w czasie występów). Wszystkie inne sztuki, mam w tem tłomaczeniu i inscenizacyi, w jakich Szanowna Pani dawniej grała tu lub też w Krakowie. [illegible] poproszę tylko o „Niepoprawnych", nie wiem bowiem, czy i co określa się?

Dowiedziałem się też, że Szanowni Państwo przybędą do Poznania w lutym i że dopiero w tym miesiącu rozpoczną się uro-

czystości teatralne.

Z tęsknotą i niecierpliwością oczekujemy tego święta!

Atoli byłbym bardzo zadowolony, gdybym otrzymał w niedługim czasie stanowcze określenie terminu oraz porządek przedstawień, t.j. w jakiej kolei pójdą oznaczone sztuki i czy występy będą mogły odbywać się codziennie, czy też co drugi dzień?

Z niektórych utworów już rozdałem artystom role do nauki i niezadługo rozpocznę próby, ażeby wszystko możliwie dobrze i gładko poszło. Sprawiłem także nową i piękną garderobę do Macbetha i Maryi Stuart za parę tysięcy marek a także zamówiłem duże nowe dekoracje: jedną w stylu romańskim, drugą renesansową.

Pragnąłbym godnie przyjąć Wielkiego Gościa i dowieść, że obecnie scena poznańska jest w stadyum odrodzenia pod każdym względem.

Nakoniec pożądaną jest dla mnie wcześniejsza informacja, jakie warunki materyalne podyktuje nasza Mistrzyni? czy stałe honoraryum, czy też podział dochodu, — ażebym mógł zawczasu unormować ceny biletów.

Nadmieniam, że teatr po cenach zwykłych daje maximum dochodu brutto około 800 marek.

Polecając się łaskawej pamięci i względom, kreślę najgorętsze i uniżone życzenia wielkiego sukcesu na

scenach galicyjskich i pozostaję z najgłębszym szacunkiem

powolnym sługą

Edmund Kyger.

Poznań, d. 6/2 1903.

Wielce Szanowny Panie!

Jestem prawie 30 lat aktorem a tu siedm lat kierownikiem sceny – a nigdy jeszcze nie byłem świadkiem takiego zapału, poprostu szału, jaki zapanował śród publiczności wielkopolskiej i poznańskiej.

Życie moje i żony mojej od tygodnia jest piekłem; ani dnia, ani nocy nie mamy spokojnej: nieustannie listy, depesze i osobiste prośby, nalegania, groźby o bilety do teatru na występy.

A tu teatrzyk mały, lóż kilkanaście, krzeseł parterowych sto parę – a szlachty, obywatelstwa wiejskiego zjazd nadzwyczajny, – i mieszczanie, którzy rok cały popierają teatr też szturm gwałtowny przypuszczają i dopominają się o swoje prawa.

Kolizye, starcia, nieprzyjemności, chaos!

Na Maryę Stuart, 12/2, Gniazdo 14/2.
Walkę kobiet 17/2, Wiele hałasu, 19/2,
Macbetha 21/2 bilety wszystkie rozerwano
w kilku godzinach.
Jako 6 przedstawienie reklamowałem
(stosownie do listu Szan. Pana) Narcyza
Rameau — bilety też poczęści wykupiono,
poczęści wszystkie zamówiono, lecz
boję się resztę wydawać, bo może Sza-
nowna Pani w końcu nie zechce grać
Pompadour. Z tego powodu byłaby
sytuacya krytyczna, ponieważ publiczność
oczekuje jeszcze jakiejś nowej kreacji
Zatem gdyby Szanowna Pani nie
mogła lub nie chciała grać Pompa-
dour, zapowiedziałem także Warsza-
wiankę.

Za Łaskawą aprobatę na powtórzenie Marji Stuart, w dniu 15/2 w niedzielę z głębi serca dziękuję; w mniej większą połowę biletów rozchwytano, chociaż to jeszcze urzędowa tajemnica.

Ośmielam się zgóry prosić o powtórzenie Macbetha, o którego setki osób dopomina się.

Jak wspomniałem – arystokracji i szlachty teraz w Poznaniu napływ nie bywały, – lecz wszyscy wyczekują na tryumfalny wjazd Królowej sztuki polskiej, – a do teatru obecnie nie chodzą, stąd od 2 tygodni przeraźliwe pustki. Wszyscy rezerwują czas, pieniądze i nerwy na rozkosze artystyczne w czasie występów.

Wielu przedstawicieli obywatelstwa, szlachty, różnych instytucyj i t. d. dopytuje się u mnie o dzień i godzinę przybycia Szanownych Państwa do poznania, — lecz dokładnie nie umiem ich poinformować, gdyż wiem z depeszy, że we wtorek, lecz nie wiadomo dotąd, jakim pociągiem.

Oczekując z bijącem sercem przybycia Szanownych i Drogich Gości we wtorek, d. 10/2, — polecam się względom i zostaję pełnym szacunku

powolnym sługą

S. Ryger

REDAKCYA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

W WARSZAWIE
ulica Krakowskie-Przedmieście
Nr. 390.

D. 31 marca 1868 r.

Szanowna Pani!

W lutym jeszcze zawiadomił mnie p. Wł. Chotuczyc, że dramacik mój p.t. „Livia Quintilla" który przez jego łaskawe ręce Krakowskiemu przesłałem teatrowi — zyskał sobie szacowną Pani protekcyą.

Słabość siła nie pozwalała mi aż do tej chwili podziękować Pani całem sercem, że raczysz popierać pieśń [illegible] nieznanego sobie autora — i dlatego teraz dopiero pośpieszam z dopełnieniem tego obowiązku. Jednak Livia niezwłocznie przedstawiona będzie — tego zapewne nie wiem — gdy od zawiadomienia tyle już [illegible] a dotąd nic o tem nie słychać. Do Pani udaję się z gorącą prośbą o zawiadomienie mnie w tym względzie — i zarazem [illegible] szczegółów.

Skoro tylko Livia przedstawiona została — o [illegible] wiadomości natychmiast będę miał zaszczyt przesłać Pani drugi mój dramat, już skończony, p.t. [illegible] miłości, w tych [illegible] główną rolę [illegible].

Przy sposobności mam zaszczyt zawiadomić Panią, że redakcya Tygodnika Illustrowanego zamierza niezadługo zamieścić Jej wizerunek w szeregu rozmaitych kilku rok. Jako sekretarz tej redakcyi, proszę zarazem najuprzejmiej Panią o szczegóły biograficzne, konieczne do artykułu – które raczy Pani w liście do mnie zamieścić, przy wiadomości o Livii.

Prośby moje najgoręcej polecam –

i pozostaję

z uszanowaniem –

Horyjan.

Adres mój:

Stanisław Rzętkowski –
w Redakcyi Tyg. Ill.
Krakowskie Przedmieście – 390.
w Warszawie.

=

Wielmożna Pani

POLOGNE

Modrzejewska

Aktorka Teatru Królewskiego

w Krakowie?

w Teatrze. —

REDAKCYA
TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO.

W WARSZAWIE
ulica Krakowskie-Przedmieście
Nr. 390.

Kochany Karolu!

Daruj mi, że Cię znowu trudzę mym listem, ale trudno mi obejść się bez tego i spodziewam się, że mi natręctwo moje łaskawie wybaczyć zechcesz.

O ile doszła do mnie treść listów Twoich do Władka i do Józefa nie zaprzeczasz podobno słuszności mojej pretensji do Ignasiowego przyjaciela. Jeżeli tak jest w istocie, a sądzę że takby być mogło i powinno, zaczyniłbyś mi największą przysługę, gdybyś mi to sam raczył w kilku słowach napisać, gdyż listów nie do mnie pisanych nawet w sposób najpolubowniejszy użyć nie mogę, a strata tego co mi się słusznie należy zbyt dotkliwą byłaby dla mnie, żebym miał się wyrzekać tej sumki i najmniejszych o nią starań nie robić.

Mój stosunek do przedsiębierstwa Ignasiowego przyjaciela jest Ci wiadomy. Przyjechałem z Drezna do Krakowa na zapewnienie Ignasia, że będę miał stałą pracę. Wprawdzie nie robiłem umowy piśmiennej, ale nie robiłem jej dlatego, że to uważałem za zbyteczne. Ani bym przyjeżdżał ani przystał na inaczej jak roczne zobowiązanie, a zobowiązania roczne, już z mocy samego prawa na kwartał przed rozwiązaniem wypowiadać trzeba. Powielekroć była mowa z Tobą i w obec Ciebie, że jak tylko przyjaciel Ignasia przyjedzie spiszemy z nim umowy na piśmie. Treść zapewnienia jakie otrzymał Anczyc ułożoną była przez nas wszystkich i sądzę, że gdybyśmy go byli wszyscy zażądali nie byłbyś go odmówił. Jednem słowem ja działałem w najlepszej wierze, że byłem zaangażowany rocznie i że nie mogę być bez zapłaty za kwartał wysadzonym na pierwsze lepsze widzimi się. Że umowa moja jest roczną o tem mnie sam zapewniałeś, gdybym wchodził jako dzienny wyrobnik musiałbym przynajmniej wiedzieć o tem, a tego nikt mi nie mówił.

W obec takich okoliczności nie sądzę, żebyś mi chciał odmawiać przyznania, że umowa moja była roczną, że jej zerwanie nie powinno było nastąpić tak jak nastąpiło, że usunięty z dnia na dzień ma prawo do wynagrodzenia.

Wyznaję Ci szczerze, że niebardzo ufam abym nawet po takiem Twojem poświadczeniu zdołał coś wyjednać od Ignacowego przyjaciela, bo nie wszystkich środków używać chcę i potrafię, — potrzebne mi ono głównie jako dowód, że nie rościłem pretensji bez podstawy i mam nadzieję, że mi nie odmówisz tego dowodu.

Oczekuję Twojej odpowiedzi naprzód i ile podobnie najprędzej, chciałbym bowiem i sobie i Tobie oszczędzić naprzykrzania się o nią ponownemi listami, a bez takiego z Twojej strony poparcia jestem w dosyć drażliwem położeniu, jak to sam łatwo osądzisz. Serdecznie wdzięczny Ci będę za słówko odpisu i zaspokojenie mojej prośby; a jeżeli będzie podobna odsłużę Ci to kiedyś gdzie i jak zażądasz.

Nie chcę Cię nudzić dłużej, kończę zatem polecając się pamięci Twojej i wraz z żoną łącząc najpiękniejsze ukłony Pani, oraz śliczne podziękowanie Panu Stanisławie za łaskawe odesłanie Don-Kiszota

Twój

Władysław

Adres najlepszy:
W Pani Komar
ulica Florjańska, 355
w Krakowie

Kraków d. 2 lutego 1870 r.

200

500 Pankalu.
40 Thomas
X80 Sękawiczki
40 Ivonnel
60 wyd. w domu kupiłam
50 brzewiki
+
770.

Kochany Karolu!

Nie otrzymując od Ciebie żadnej odpowiedzi, zmuszony jestem „urgować Cię o nią" jak tutaj mówią. W poprzednich listach wytłómaczyłem Ci już dokładnie dlaczego mi odpowiedź Twoja jest potrzebną, dlatego nie powtarzam się tutaj. Chciej mi wierzyć że nie tyle względy pieniężne ile honorowe każą mi domagać się Twego listu, i że sądzę iż tak dobrze rozumiesz pod tym względem moje położenie, że nie przypuszczam nawet aby powodem Twego milczenia uwydatnić cokolwiek innego jak zapomnienie. Dlatego przypominam się znowu, pewny że tą razą nie będzie to nadaremnem.

Racz oświadczyć moje uszanowanie Pani i Panu Stanisławie i przyjm serdeczny uścisk dłoni od życzliwego

Władysława

Kraków 19 Lutego 1870 r.

Adres
WPani Komar
ul. Florjańska, 355.

W. Mości [illegible]

paczkę zawierającą rękopism [illegible]

zastrzegając zwrot jak najprędszy. Ponieważ sztuka ta ma być [illegible]

przedstawiana w Krakowie, a rękopism jest własnością Dyrekcji tutejszego teatru, śmiem więc upraszać WPani o łaskawe odesłanie mi go, o ile podobna najprędzej, chociażby odwrotną pocztą. Jeżeli mój przekład nie jest przepisany, a będzie potrzebny dla sceny warszawskiej w takim razie zaręczam słowem, że go natychmiast przepisać każę i najdalej w ciągu tygodnia poprawny i przejrzany przezemnie nadeślę, — dzisiaj zaś tak natrętnie o zwrot jego upraszam dlatego, że Koźmian nawet nie wie, że go w oryginale przesłałem. Mam nadzieję że WPani raczysz uwzględnić moje położenie i zadosyćuczynić mojej najuprzejmiejszej prośbie, za co z góry tysiączne zasyłając podzięki, łączę do nich wyrazy poważania i uwielbienia z jakiem byłem i zawsze jestem

Wielmożnej Pani

powolnym sługą

[illegible]

Ponieważ być może, że rękopism jest u P. Grossmana, więc i do niego piszę o to samo.

Adres mój: ulica Jagiellońska 204.

rêve d'Iphée joué par vous, voilà mon rêve le plus séduisant.

En attendant j'ai l'honneur de vous annoncer, que j'ai tenu à ma promesse, je viens d'écrire une autre pièce tout exprès pour vous : la Violante. La protagoniste du drame est idéale, mais le fond en est historique. L'action a lieu à Venise, au XVII siècle, pendant la terrible conspiration du marquis de Bedmar, ambassadeur d'Espagne auprès de la république de St Marc.

J'espère que ce type très singulier de femme ne doive pas vous déplaire. Sa vie l'admirable versatilité tout vous étoit louée, pourrait seule suffire à son exacte interprétation, car a bien peu d'artistes il a été donné en sort, comme à vous, l'embrasser l'art dans la complexité

multiforme de ses manifestations.

Je suis sans nouvelles de mon Zallati, mon ami et collègue, à qui je dois le bien d'être en correspondance avec vous. Serait-il un hasard à l'avoir? Je crains de vous paraître importun en vous priant de m'en écrire un mot.

Pardonnez, donc, madame, la prolixité de ma lettre, et agréez les sentiments de ma parfaite admiration

Votre très humble serviteur
Victor Salmini

Municipio

Casa di Risarmio

Venise, 12 Mars 18[illegible]

Madame

Mr. Galati, mon ami et collègue, à son passage par Venise, m'a beaucoup parlé de vous et du rare talent qui vous place à la hauteur des plus célèbres artistes du théâtre contemporain.

J'espère que vous aurez reçu un numero de la Scena, journal vénitien, dans lequel je tâche de vous rendre l'hommage qui vous est dû.

En même temps vous avez inspiré ma pauvre muse dramatique, et voilà une pièce que je viens d'écrire pour vous. Suivant le conseil de Mr. Galati je me permets de vous l'envoyer directement. Il m'assure que vous ne

la dédaignerez pas, et il doit de plus vous en avoir appris l'envoi.

Je suis bien heureux, Madame, de vous prouver par là mon admiration sincère; mais je pense d'ailleurs que si mon Mohamed II aura par hasard du succès, ce sera à vous qu'il faudra en attribuer l'honneur. Vous serez divine dans le rôle d'Irenea: il est fait pour vous, et en ce cas, on peut bien dire que l'actrice a créé l'auteur.

Du reste je me propose d'écrire au plus tôt une autre production exprès pour vous.

En attendant, je vous prie

de vouloir m'accuser réception du
tibis, et d'agréer les sentiments
très-distingués, avec lesquels j'ai
l'honneur d'être.

Votre très humble
admirateur

Victor Salmini

Adresse- Palais municipal de
Venise

BE PARTICULAR TO ASK FOR TELEGRAMS AND LETTERS

PALMER HOUSE

THOROUGHLY
FIRE-PROOF.

750 Rooms.

CONDUCTED ON THE
AMERICAN EUROPEAN
PLANS.

The finest Restaurant in the City connected with the House; also, a Business Men's Lunch Room and Cafe

Chicago, Sept 10 – 1889
Monday

Baron Salvador, Ed. of Paris Figaro, "de passage" in Chicago, would feel highly honored – if Madame Modjeska granted him the favor of a few minutes interview. –

Bn Salvador leaves this evening for New York. –

Madame Modjeska
Palmer House

W Piątek [illegible] na 5 po południu

Łaskawa Pani.

Smutna bardzo okoliczność pozbawiła mnie zaszczytu oglądania Jej wczoraj. Jadąc bowiem z pogrzebu Pani nie pozwala Jej udzielać się za wiele [illegible] się Pani ziomkom, [illegible] Tam do [illegible] zmarłej [illegible] Pani córki pana Kociemskiego [illegible] z najzacniejszych obywateli [illegible] by się [illegible] z obowiązku chrześcijanki i Polki, nie myśląc że właśnie w tej chwili Jej serca i boci takie dla mnie gotowała szczęście. Wdzięczność moja dla Pani nie ma granic.

Będę u Łaskawej Pani (w czwartek) [illegible] w południe by wybłagać przebaczenie.

Z winnym szacunkiem

[illegible]

in many hearts is enshrined the memory of Madam Modjeska who that knew her could fail to love her. Except her remains are to be taken from us America would feel honored to be the resting place of one who had so endeared herself to all have you thought of that? & the kind feeling that extends to you self as her husband? whose courtesy & kindness all who ever came in contact with you seemingly acknowledge. But be that as it may whatever the future may decide let me assure you of my deepest sympathy & that God will give you strength to bear this heavy trial & while saying "Thy will be done try to feel God knows best & "doeth all things well is the wish & prayer of

Yours Sincerely

Mrs. F. A. Tannehill

Have you a picture you could spare if so how glad I should be to secure it God bless & strengthen you dear friend

A propos, j'ai une querelle à te faire : tu me recommandes de ne pas chasser sur tes brisées, mais qui me prends-tu donc mon cher Carlo ! Crois-tu que j'irai commettre une déloyauté envers l'ami que j'affectionne le plus ! Oh ! non, grâce au Ciel, je ne suis pas ainsi ; j'ai, par dessus tout, le culte de l'amitié ; et ma fidelité à ce culte est la vertu dont je me glorifie le plus, en supposant que j'aie d'autres vertus. Sois donc tranquille, cher ami ; et accorde-moi une confiance aveugle, comme celle que je t'accorderai à toi-même, car vrai Dieu ! l'un et l'autre

nous sommes gens à la mériter.

Aussitôt ta lettre reçue, je suis allé à Paris voir des appartements à l'hôtel Montblanc. J'en ai trouvé plusieurs composés de deux chambres et d'un salon pour le prix de 120 et 110 f. par an. Je dire que ce soit très joli, ce serait t'abuser ; mais c'est très-convenable. Il y en avait un à 82 f. celui de ton ami ; mais il n'y a qu'une chambre et qu'un salon. Vois ce qui te convendra ; aussitôt que tu auras choisi un de ces appartements, j'irai l'arrêter pour l'époque que tu m'indiqueras.

Mon cher, moi aussi j'ai

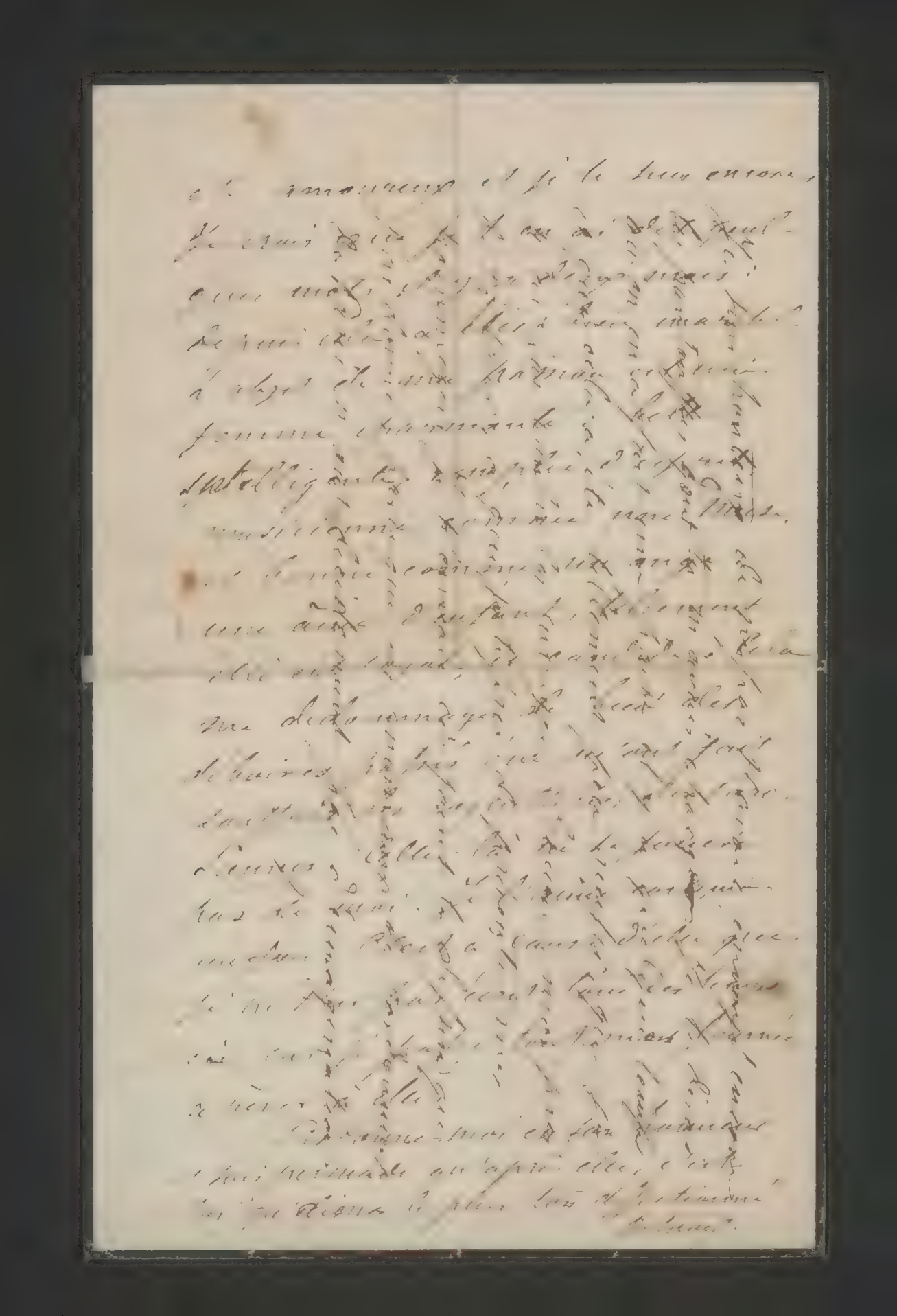

Béatrice

de Bernard

(2)

1867

K. 125-126

Paris 1er Février
1867.

Je demande souvent de vos nouvelles et de celles de Mme M... Cher Comte, nous sommes tous les deux des amis dévoués pour vous. On me trouverait bien folle et marquée pour Charenton, si l'on savait comment et pourquoi je vous ai donné mon amitié, si l'on savait que je vous en parle en venant vous parler du plus grand intérêt de ma vie, de ce secret d'un poids effrayant, que vous seul

au monde connaissez ; Dieu
veuille couronner vos
initiés pour la malheureuse
enfant, pour que vous soyez
à tout jamais le seul instrument
de cette circonstance que je
chéris tout en la maudissant.
Je suis heureuse de me
rappeler à votre souvenir
et heureuse de dire à
quelqu'un combien j'adore
mon Octave, combien il
s'est emparé du cœur et
de l'âme de son amie ;
il est charmant ; bon,
sensible, délicat, simple,
naïf, spirituel, instruit,

doué de tous les talents,
gentilhomme, loyal, aimant,
un caractère d'or, un coeur
de feu, un esprit de diamant;
hélas il n'a qu'un défaut
c'est qu'il a été trop
séduisant pour moi c'est
vous dire où nous en
sommes. Il n'a pu vous
écrire depuis longtemps et
vous en donnera les raisons
lui-même, ne lui en
voulez point si vous ne
voulez point me faire
de la peine.
Il va partir, je vais être
au supplice, je vous
écrirai, si vous êtes assez

aimable pour me répondre
quelquefois, ce sera je vous prie
à la Vicomtesse Maurice de Bernard

~~Poste restante~~ à ~~Montmartre~~
Paris.

c'est là qu'il m'adressera ses
chères lettres d'Amérique.
Où donc en suis-je, Cher Comte,
toutes ces ruses, tous ces mensonges,
mais qu'est ce donc! Je ne
puis plus croire à rien ne
pouvant plus croire à
moi même! voilà comment
la plus honnête et la plus
religieuse des femmes a tant
souffert que son âme qui s'en
allait expirant, n'a su résister
à recevoir le rayon de soleil
qui lui rapportait la force
de la vie.

Plombières
24 août 1867,

Je n'ai pu vous répondre
étant à la veille de mon
départ pour ces eaux de
Plombières, Cher Comte
Carlo ; ici je me suis
trouvée malade, je suis
seule et profondément
triste, bien impatiente
d'aller retrouver ma
fille qui est tout mon
bonheur et mon espoir.
J'ai en grâce à Dieu
de bonnes nouvelles de

notre cher Octave, il
était à Lima satisfait
de ses débuts. Cher et
charmant ami, Dieu le
garde! Vous avez eu vos
peines et vos troubles,
comment va Mme Hélène
quand donc pourrai-je
voir quelques heureux
hélas ils sont bien rares.
Ne m'écrivez plus rue
F. M. j'ai été obligée
de supprimer ce point
de repaire où je ne
pouvais remettre les
pieds sans des émotions
pénibles, je suis si

malade et tout ce qui
s'est passé m'a été si
nuisible ! Comment ne
pas pardonner quand on
aime de toutes ses forces,
mais comme il a perdu
mon avenir !! Et maintenant
où est il, que fait il...
Si vous pouvez m'écrire
rue de Clichy à mots
couverts, en me donnant
des nouvelles de Mme Hélène
on croirait si par le
plus impossible hazard
on voyait la lettre,
que vous parlez d'une
soeur ou d'une épouse,
On n'est pas curieux

voyez-vous Sa vie n'est
qu'une larme, tentations
au regret cela revient au
même résultat.
Oh! je voudrais qu'il en
versât quelques unes, qu'il
ne fût pas trop heureux,
vous me comprenez.
J'ai tant de chagrin que
j'ai peur que cela ne fait
peur aux dieux.
Adieu chère Comte Carla,
Dieu vous bénisse tous
les deux, mille amitiés,
Béatrix.

Versailles 28 Mars 1857.

Mon excellent ami

J'imagine toute ton indulgence avant de t'écrire : tu m'as adressé il y a déjà longtemps une lettre fort aimable et à laquelle j'ai été très-sensible et je n'y ai pas répondu jusqu'à présent ! Vois-tu, cette femme m'absorbe tant qu'elle me prend toutes les forces de mon âme et de mon esprit. Cependant je ne puis pas dire qu'elle me fait manquer à mes devoirs d'amitié ; non, au contraire, elle m'y pousse et la preuve en est la lettre d'elle que je t'envoie ci-jointe ; mais son influence indirectement se fait sentir de cette manière que je ne suis plus bon à rien [illegible] dehors de son service [illegible] une [illegible] dévasante, menant toutes choses de front, [illegible]

du monde et l'étude des arts, descendant aux choses les plus prosaïques, à ces mille détails de la vie qui suffisent à absorber l'existence d'une femme en général et sachant trouver le temps d'être grande dame, excellente amie, mère tendre et dévouée, et tout cela comme si les journées n'avaient pas vingt quatre heures. Vraiment elle m'étonne : c'est une femme incomparable.

Elle vous aime beaucoup toi et ta chère Hélène : elle me parle sans cesse de vous et de cette charmante partie carrée que nous fîmes le jour de ton départ trop prompt hélas ! J'espère [illegible] que tous les ennuis qui t'ont été occasionnés ont complètement cessé d'exister et que tu goûtes sans amertume la tendresse d'une charmante femme. Tous les traits que vous avez

eu à supporter en commun te l'ont rendue plus chère, car rien n'attache rien ne fortifie un sentiment comme les souffrances. Pour mon compte, je vous désire le plus de bonheur possible ; vous êtes faits l'un pour l'autre ; elle est digne de toi ; tu es digne d'elle. Vous êtes deux nobles cœurs que j'aime et j'apprécie profondément. De même que les sympathies de mon amie pour toi sont nées de l'affection que nous nous portions ; de même mes sympathies pour Hélène sont nées de mon attachement pour toi ; et ces doubles sympathies se sont changées, des deux côtés, en sérieuse et profonde amitié, dès que ceux qui en étaient l'objet ont pu être connus et appréciés.

Mon voyage retardé jusqu'à présent doit s'effectuer le 7 avril ; je m'embarque ce jour là à St Pazaire. [illegible]

La Paz (Bolivie) 30 Août 1848.

Mon très cher Paolo,

Sans nouvelles de toi depuis que j'ai quitté l'Europe, c'est à dire depuis huit mois, j'ignore le lieu de ta résidence et pour que cette lettre t'arrive sûrement, je te l'adresse par l'intermédiaire de ton aimable sœur.

Je ne suis en Bolivie que depuis trois mois, ayant passé quinze mois au Pérou dont douze à Lima. Je n'avais pas grand chose à faire en cette ville, vu que nos intérêts sont presque tous ici; et si mon séjour s'y est prolongé si longtemps, c'est que je m'y suis endormi dans les délices de Capoue, aux pieds d'une belle et séduisante Liménienne. [illegible] mon cher, je ne connais rien de pareil à ces femmes là, quelle grâce, quel esprit, quelles séductions. [illegible] ces êtres incomparables comme d'une rose émane le parfum; [illegible] comme je l'ai [illegible] par tous les pores.

et celle que j'ai aimée est la plus belle de toutes, la plus intelligente, et la plus aimable enfant qu'on puisse voir. Elle a fait descendre pour moi le ciel sur la terre pendant tout le temps que j'ai passé près d'elle. Je ne t'envoie pas son portrait, parce que je n'ai qu'un seul exemplaire. Mais je m'en vais lui en demander un autre pour te le donner; et tu verras si je n'ai pas eu raison de devenir fou.

Une fois en Bolivie, j'ai dit adieu à l'Amour et je m'occupe de régler nos intérêts pour m'en retourner au plus vite en Europe: ce pays a des choses très intéressantes: mais je commence à être pris de nostalgie ce qui me manque c'est le monde de l'art qui n'existe qu'en Europe et surtout à Paris. Je soupire pour la Poésie, la Musique et la Peinture, les seules maîtresses à qui j'ai toujours été fidèle* et qui sont exilées de ces tristes lointaines, où l'on ne trouve d'autres poèmes que ceux qu'on a faits

la Nature dans des sites admirables. Quelle que soit la beauté des lieux, elle ne satisfait que le regard : l'impression que reçoit l'âme est du premier moment et cette impression va en s'effaçant à mesure que l'œil s'habitue à voir le même site. C'est l'effet sur un produit une beauté, à laquelle la grâce sans cesse renaissante et l'esprit qui varie éternellement la forme des séductions féminines, ne tiennent pas assurer un prestige durable. C'est pourquoi je préfère, pour l'ordinaire de la vie, les beautés de l'art qui produisent des impressions plus variées et plus en harmonie avec l'organisation de notre être qui se renouvelle sans cesse au lieu que celles de la Nature, qui sont immuables et dont l'instabilité est en désaccord avec la nature essentiellement changeante de notre esprit et de notre âme.

Sans m'en douter je me suis mis à parler de choses à moitié métaphysiques ; et je m'arrête sur ce terrain parce qu'il m'intéresse bien plus que

Versailles 4 Février 1873
13 Rue Berthier.

Mon très-cher ami,
Depuis 1868 je n'ai plus eu de nouvelles de toi; en 68, je t'écrivis une lettre de Bolivie, qui est restée sans réponse, ce qui m'a fait supposer qu'elle ne t'avait pas été remise. De retour en France depuis quelques semaines, je t'écris de nouveau pour avoir de tes chères nouvelles; et en attendant, je t'en donnerai des miennes.

Parti en Mai 67 pour l'Amérique du Sud, je suis resté un an au Pérou, à Lima, ville charmante où j'ai trouvé les délices de Capoue — — si fatales à feu Annibal. La fièvre jaune qui éclata en Janvier 68 me chassa de cette ville où j'ai passé une des meilleures époques de mon existence.

Europe de nos intérêts, dont je ne me souvenais plus à Lima ; et c'était cependant là la cause qui avait motivé mon voyage. C'était à la Paz que j'résidais et je m'y ennuyais horriblement dans les premiers temps. Pour me consoler, je me comparais à Ovide exilé chez les Scythes ; et puis après, grâce à ma philosophie, je prenais mon mal en patience ; je commençais à comprendre que pour faire fortune, il n'est rien de tel que la Bolivie. Si bien qu'au lieu de vendre les biens que j'étais chargé de réaliser je les exploitai pour mon compte ; et je pris pour mon patrimoine plusieurs des propriétés qu'y possède ma famille. Une fois propriétaire, je pris racine dans le pays pour faire valoir mes ~~propriétés~~ terres ; nulle part je n'aurais trouvé un meilleur placement de ma fortune

vu que les propriétés en Bolivie rapportent le quinze pour cent; et les mines, qui ont été affermées pendant quarante ans, sont loin de donner tout le rendement dont elles sont susceptibles avec quelques améliorations que je compte bien faire, Dieu aidant. Voilà comment je suis resté dans cet affreux et intéressant pays pendant cinq ans et je compte y retourner au mois de Juillet prochain.

Je suis venu à présent me retremper un peu dans l'élément parisien et je suis venu aussi pour acheter des marchandises que je revendrai à la Paz, car tout en gérant mes propriétés, je peux aussi m'occuper de commerce. Il faut te dire que les négociants à la Paz vendent les marchandises trois fois plus cher qu'elles ne coûtent ici, parce que d'abord ils les payent excessivement cher en les achetant

et qu'ensuite ils gagnent au moins un cent pour cent. En me contentant de gagner un cinquante pour cent ; ~~je fais des aff~~ je les enfonce tous et je fais une affaire magnifique et d'autant plus facile à réaliser que j'aurai payé mes marchandises beaucoup moins cher, les achetant de première main, les prenant à la source.

Pendant les six mois que je vais passer ici, je serais bien heureux de te revoir ; si tu ne peux venir à Paris, j'irai te faire une visite à Czerwonaviez ou en quelque autre endroit que tu seras.

Je ne suis pas marié ; et toi ? il ne me manque que cela pour devenir un homme complètement sérieux.

Si j'ai changé de ce côté-là, je peux t'assurer, mon bon Charles, que je n'ai pas changé du tout dans l'amitié que te porte ton dévoué Octave de Santa Cruz

[illegible]

Monsieur le Baron Brunier directeur des Bergeries Impériales de Rambouillet : c'est un de mes bons amis et je ne doute pas qu'il ne se fasse un plaisir de lui rendre service.

Je suis très heureux que les morceaux de piano et de chant que je t'ai envoyés aient été de ton goût : Mr Marmontel l'auteur des Romances est un des professeurs du conservatoire les plus en renom et comme tu as pu en juger sa musique est très bien faite et d'un genre très classique surtout celle de l'[illegible] "[illegible]" sur laquelle [illegible] le style de Bach.

Toutes les choses les plus affectueuses de ma part à la charmante et bonne [illegible] ; et dis-lui de moi dans le [illegible] monde [illegible] [illegible] quelque chose dans la [illegible] que tu trouveras toujours en moi

Ton meilleur ami

[illegible]

125

Szanowna Hrabino —

Czy mogę prosić Państwa — byście raczyli przyjść do mnie na mały obiadek? Byłaś Pani tak uprzejma dla nas, że śmiem o to prosić, chociaż dom mój teraz żałobny i smutny — gości nie będzie, tylko małe grono przyjaciół.

W niedzielę więc oczekiwać będę Państwa o godzinie — Załączam wyrazy poważania i przyjaźni —

Jadwiga z Zamoyskich
Sapieżyna

proszę obrócić —

Wczoraj wieczór przyjechałam —
dla tego jeszcze nie mogłam
służyć Pani — jutro to uczynię,
i prośbę moją ustnie poprę —

Mon réserve, Mr Magne de Londres est le propriétaire de la première pièce que j'aurai et il faudrait que j'en aurai fait jouer une en France, avant la vôtre. Il n'a d'ailleurs que cette pièce et n'en aura jamais d'autres, quoique il ne manque pas de répandre le bruit contraire. Agréez, madame, mes salutations distinguées.

J. Sardou

—

Le Désir que vous voulez bien m'exprimer, madame, n'est pas très facile à satisfaire. Ce n'est pas que je sois embarrassé de vous faire un rôle dans les conditions de votre talent et dont vous ayez bien d'être satisfaite. Si vous étiez une actrice française pouvant le créer ici, ou même s'il m'était démontré que votre accent n'est pas un obstacle à cette création à Paris, et le justifiant par la nationalité de mon héroïne, nous arriverions, je pense, à nous entendre, mais nous ne sommes même pas dans ces conditions. Le premier cas n'étant pas le vôtre, le second est au moins douteux. Il faudrait que nous puissions causer pour que je me rende compte de sa possibilité, et c'est en vous écoutant parler seulement que je serais en mesure

Paris ce Dimanche 13 Xbre

de décider si cette épreuve est
possible. Et malheureusement nous
sommes loin l'un de l'autre et
vous ne serez en France qu'au
mois de septembre, c'est à dire
trop tard pour que nous puissions
rien décider pour la saison prochaine.

Reste une troisième hypothèse.
Elle, où renonçant à vous faire
créer la pièce à Paris, je vous
la livrerais en toute propriété
pour l'étranger. Mais ici, il
y a un obstacle insurmontable
je le crains. C'est la question d'ar-
gent. — La pièce que je vous des-
tinerais peut être écrite ici par
moi pour une artiste française
Sarah Bernhardt par exemple
ou tout autre. Dans ce cas, je
suis à peu près assuré que son
produit sera celui des pièces
antérieures. Elle me rapportera
au moins une centaine de mille.

France à Paris. Elle me sera achetée cent mille francs pour l'amérique avant même d'être jouée ici comme il est arrivé par exemple pour la Tosca ou Cléopâtre. Ajoutez à cela l'Angleterre, l'Italie, l'Allemagne, etc. C'est encore cent mille francs au bas-mot. Total trois cents mille! — au moins. —

Mais remarquez que je n'ai chance de faire produire cette somme que si ma pièce est créée à Paris. — Si je vous donne un drame à créer à Londres ou à New York je suis à peu près certain que cette pièce ne sera plus jouable ici. Le Parisien ne me pardonnerait pas de ne pas bien en avoir donné le premier, et lui ferait sûrement un accueil du plus froid, si elle leur revenait de l'étranger, y eût-elle eu d'ailleurs le plus grand succès. —

Pour cela du reste qu'elle ne serait pas
jouée d'abord à Paris, elle perdrait en
Italie, Allemagne, etc. une partie de
son mérite. Je serais donc assuré de
ne plus le voir si productive, —
mon opération, (puisqu'il faut bien
parler chiffres et commerce dont
nous vivons vous et moi,) serait
donc bien mauvaise. Il vous n'êtes
assurément pas disposée à me compenser
la perte de la moitié sinon du deux
tiers de mon salaire. Vous voyez
que le choix n'est pas aussi simple
qu'il vous semblait.

~~Autre~~ Dernière hypothèse subsiste.
Celle où j'écrirais une pièce pour
la France, dont l'héroïne serait telle que
vous pouvez le désirer et où vous ame-
neriez le privilège de la jouer seule
en Amérique et en Angleterre, en même
ailleurs; mais dans ce cas encore, il
faudrait que je renonce à l'y faire
jouer par la créatrice, encore une perte
pour moi. Ou il faudrait vous contenter
de la jouer en Anglais. Comme il n'a tenu
qu'à vous de la faire par exemple pour
Fedora, où j'ai vivement regretté que vous
ne vous soyez pas adressée à moi. Tout cela
est bien compliqué. Voulez vous en causer avec
miss Marbury, qui a le soin de mes intérêts
en Amérique et [illegible] qui vous remettra cette
lettre et nous verrons s'il n'y a pas quelque
chose à faire. Je suis encore obligé de faire

Form 72.

TRANS-ATLANTIC CABLEGRAM.

POSTAL TELEGRAPH-CABLE COMPANY. IN CONNECTION WITH THE COMMERCIAL (MACKAY-BENNETT) CABLES

No. Message. 12

Mc L 21

No. of Words. 11

ALBERT B. CHANDLER,
President and General Manager.

JOHN O. STEVENS,
Secretary.

N Mc 24 1891

The following CABLEGRAM received, **"Via Commercial Cables,"** *at* 1.57 P.M. *subject to the terms and conditions printed on the back hereof, which are ratified and agreed to.*

From Paris *To* Modjeska
Lyceum Theatre
Baltimore
Rolled fm Ny

Comptez Vous Venir
Londres prochainement
Pardon

No Inquiry respecting this Message can be attended to without the production of this paper. Repetitions of doubtful words should be obtained through the Company's offices, and not by *direct* application to the sender

POSTAL TELEGRAPH-CABLE COMPANY,

In connection with

THE COMMERCIAL CABLE COMPANY,

Which has the Two SHORTEST and MOST RELIABLE routes between the United States and Europe.

TERMS AND CONDITIONS.

To guard against mistakes on the lines of this Company, the sender of every message should order it repeated; that is, telegraphed back from the termini of said lines to the Originating Office. For such repeating, the sender will be charged in addition one half the usual tolls of this Company, on that portion of its lines over which such message passes.

This Company will not assume any responsibility in respect to any message beyond the terminus of its own lines; and it is agreed between the sender of the following message and this Company, that said Company shall not be liable for mistakes or delays in transmission or delivery, or for non-delivery to the next connecting Telegraph Company, of any unrepeated message, beyond the amount of that portion of the charge which may or shall accrue to this Company, out of the amount received from the sender for this and the other Companies by whose lines such message may pass to reach its destination; and that this Company shall not be liable for mistakes in the transmission or delivery, or for non-delivery to the next connecting Telegraph Company, of any repeated message, beyond fifty times the extra sum received by this Company from the sender for repeating such message over its own lines; and that this Company shall not be liable in any case for delays arising from interruption in the working of its lines, nor for errors in cipher or obscure messages, or caused by indistinct writing. And this Company is hereby made the agent of the sender, without liability, to forward any message over the lines of any other Company necessary to reach its destination.

This Company is not to be liable for damages in any case where the claim is not presented in writing within sixty days after the sending of the message.

d: 27 Sierpnia 1872 r.
Poznań.

Szanowna Pani,

Zanim osobiście przyjdę złożyć Jej moje najserdeczniejsze podziękowania za uprzejmość i prawdziwie przyjacielskie starania o powodzenie mego interessu, jakiemi mnie otoczył brat Pani chcę tymczasem choć listownie wyrazić Jej całą moją wdzięczność. Rzeczywiście P. Gothard był dla mnie tak dobrym że słów niemam na wyrażenie tego co dla niego czuję. Był to mój opiekun i doradca. Wprowadził mnie w świat poznański dosyć wyłączny chociaż bardzo miły i wyrobił mi w nim nawet pewien rodzaj szczerej sympatji która z natury rzeczy dawniej gwałtowniejszą była dla Koźmiana. Spoczątku myślano że przyjeżdżam kopać pod nim dołki i niechciano wierzyć że po prostu on sam, przez zbyteczną zarozumiałość zdrzucił warunki które pomimo pewnych trudności mogły

[illegible]

-ć przyjętemi. Świat ten, zdawać by się mogło zdaleka, niewiele wpływa na naturę mego interesu – tymczasem rzecz się ma przeciwnie, on bowiem wyłącznie wspiera teatr dotąd, a przez wsparcie które mu daje dozwala aby niższe klassy rozwijały w sobie zamiłowanie do scenicznych przedstawień i z czasem same podjęły się utrzymywania go. Dziś rzeczywiście przyszłość Teatru i moja z nim jest zapewniona, abym tylko zdołał zgromadzić siły mogące choć w części rywalizować z Teatrem Krakowskim. Do tego dopomożecie mi Wszyscy Państwo którzy tak życzliwie i gorąco zajmujecie się moim losem. Rzeczywiście oprócz zajęcia tak odpowiedniego mojej naturze i zdolnościom interes jako interes może być bardzo dobrym. Ten rok będzie ciężki i trudny – następny już

musi być doskonałym zyskiem. – Mam nadzieję że będę mógł wyjechać w Środę. – Panu Felicyanowi, zasyłam najprzyjaźniejsze uściski i proszę go bardzo o jego oryginalne i tłomaczone dzieła drammatyczne, z początku płacić niebędę ale skoro poroszę w piersze niezawodnie uiszczać będę najsumienniej autorską tantiemę od przedstawień. – Gdyby zaś chciał się zgodzić i umyślnie a wyłącznie tylko dla mego teatru co napisać, czy komedję czy drammat, któryby mógł być grany przez moją truppę tak w Poznaniu jak w Warszawie wtedy mógłbym mu zapewnić znaczniejszy i poważniejszy dochód. –

Kończę przekonany że wkrótce ucałuję rączki Pani i opowiem jak p. Gothard jest wysoce poczciwym a teraz zapewniam o moim głębokim dla Niej szacunku i o prawdziwej przyjaźni

sługa Jarnecki

Byłem wczoraj na wieczorku u Stanisła-
wowstwa Chłapowskich – Sam kwiat arys-
tokracji, imienia, piękności i majątku był
dla mnie bardzo uprzejmym i mogłoby się
nawet niekiedy zdawać że cieszy się myślą
posiadania mnie jako dyrektora Teatru. –
Niech Pani nie bierze tego frazesu za czystą
złośliwość – doprawdy – dzięki p. Gotthardowi
ci ludzie robią wiele przezwyciężają sami siebie i starają
się być dla mnie szczerze życzliwemi. – Kil-
ka dawnych znajomości także postawiło mnie
w dobrym świetle. – Ponawiam prośby o egzem-
plarze i raz jeszcze rączki całuję

Fanna

Kochany Karolu,

Kupiłem „Les rois en exil" i przeczytałem jednym
-tchem od godziny siódmej wieczór do wpół do drugiej
w nocy. Nie pojmuję jak człowiek tak [illegible] ma-
jący się na sztuce dramatycznej mógł się pomylić tak
trzeba, utrzymując że to co jest — jest rzeczą mogącą być
przez układ sceniczny zamienioną na sztukę teatralną;
jako powieść jest to rzecz ładna, chociaż nie wyrówny-
wająca ani „Nababowi" ani „Flamont Cisler" ani
pierwszemu tomowi „Jacka". Przedmiot na dramat
czy komedyę nie ma tu wcale; — chybaby autor dramaty-
czny biorąc tylko parę postaci i tło stworzył z tej słabej
kanwy dzieło sceniczne. Ale stworzyć potrzeba wszystko,
biorąc zaledwie parę pomysłów z powieści na niektóre koń-
cowe sceny aktów. Opisowość głuszy tu wszystko co jest
elementem scenicznym. Primo: charaktery są ładnie szki-
cowane, ale szkicowane akwarellowym powieściopisarskim,
wdzięcznym sposobem. Scena potrzebuje alfreskowego pędzla,
albo przynajmniej silnej olejnej malatury. Secundo: nie
ma w tem wszystkiem interesu scenicznego, bo jest rzeczy-
wiście tylko jedna sytuacya kilka razy w pewnych odmia-
nach czysto materyalnych, wynikających z przypadku, przedsta-
wiona. Nareszcie akcyi pięcioaktowej nie można oddać
osobom głównym sztuki: królowej, dziecku i Elyzeuszowi, bo
charaktery ich — tak jak je powieściopisarz przedstawił — są

skoncentrowane, wewnątrz siebie i więcej ulegają wypadkom niż je tworzą lub na nie wpływają. W końcu, przychodząc do techniki, do rzemiosła – nie ma co przepisywać z romansu, bo nie ma w nim prawie dyalogu, a gdzie jest, tam go ledwie [illegible] autor zaznaczył, przyczepiając wyrazy do akcyi a nie tworząc wyrazy które dają lub charakteryzują akcyę. Oto moje szczere i głębokie przekonanie co do ułożenia scenariusza. Pomimo to, mniemam że z Les rois en exil można zrobić sztukę efektowną, nie gwarantując jednakże iż będzie dobrą w wyższem znaczeniu tego wyrazu. Można zrobić – ale koniecznie zrobić zupełnie – sztukę która pod względem artystycznym będzie mierną, ale może mieć wartość sceniczną i tendencyjną. Próby tego rodzaju jednak dla człowieka żyjącego z pracy – jak ja naprzykład – są niebezpieczne, ja bowiem aby żyć, muszę pracować od rana do wieczora i każda moja praca przynieść mi musi zarobek. Na napisanie takiej sztuki potrzeba dwóch miesięcy co najmniej. Nie mógłbym jej napisać w innym języku jak tylko w polskim. Tłómacza z polskiego na angielski nie znalazłby na zawołanie, potrzeba by zatem naprzód przetłómaczyć na francuski język, a dopiero z francuskiego na angielski. Wszystko to powiększy koszta i wydatki. Co do mnie mówię szczerze mój drogi, bo nie mam potrzeby tłómaczyć się ani wstydzić mego położenia, nie mógłbym podjąć się tej roboty jak à raison dwustu guldenów miesięcznie, płatnych z góry – razem czterystu guldenów. To wyda Ci się pewno za drogo, ale wierzaj

mi że obrachowuję tylko wartość czasu bo pomysł mam gotowy w książce. Tłómacz na francuski język — najlepiej Mieniwiędły za przekład przynajmniej połowę summy przezemnie żądanej; to już by było sześćset guldenów — a tłómacz angielski? .. Nie wiem ale pewno nie mało. Co razem wzięte wyniosłoby koszta może zadużo na stworzenie sztuki o wątpliwem powodzeniu, jakkolwiek przekonany jestem że olbrzymi talent Twojej żony, wyprowadzając rolę Królowej na bezwzględnie pierwszy plan, zapewnił by sukces. Ale i tę jedyną, rzeczywiście, prawdziwie sympatyczną postać, musiałby autor dramatyczny trochę inaczej od powieściopisarza przedstawić; tak jak jest bowiem bardzo mało walcząca — na scenie, nie wydałaby się dość pociągającą, że się technicznie wyrażę, dość wypełniającą scenę. W ogólności odradzam Ci myśl przerobienia — a ze względów oszczędnościowych — zrobienia sztuki z Les rois en exil. Co swoją drogą nie przeszkodzi mi być u Ciebie we Wtorek i wykazać jeszcze ustnie nieskończone trudności techniczne, budowy, układu i etc. które jednak człowieka zdolnego i lubiącego się łamać z trudnościami artystycznemi nie zniechęciłoby do roboty, ale Ciebie powinno zniechęcić do zamiaru kontownego i ryzykownego. Mój drogi, zdaje mi się, że nie weźmiesz mi za złe mego listu, w którym przedstawiam rzecz jasno, tak jak wszystkie tego rodzaju projekta powinny

stanowczo będą wstrzymane.

Składając u stóp szanownej swojej żony wyrazy mojej czci, Twoje dłonie ściskam serdecznie.

Twój

Zygmunt.

d. 5 Stycznia 188[illegible] r.

Krupnicza 28.

Drogi i Kochany Karolu,

Aż mi przykro, że tak skromnym sposobem wypłacam Ci się za śliczne "pogadanki" Twojej żony. - ale mój poczciwy i kochany Karolu nie uważam tego za uiszczenie się moje z długu wdzięczności, jaki względem Was obojga zaciągnąłem. Proszę Cię zatem - ile razy zechcesz - odwołaj się do mnie o wszystko co tylko będzie w mojej mocy i środkach, a zawsze wszystko spełnię z prawdziwą rozkoszą i wielką ulgą dla sumienia. - Egzemplarze żądane i kwit posyłam. Jeśli będziesz więcej potrzebować napisz tylko słówko, a wnet Ci je przyszlę. - Czy adres Rudolfa dobry, bo w roku 1885 posyłałem Wam Świat pod adresem, jaki mi tu w Krakowie zostawiłeś, a poczta zwracała mi podarte i zniszczone egzemplarze, jako niedoręczone z powodu fałszywego adresu. - Mam ochotę na próbę posłać Rudolfowi cały rocznik z 1890 roku. - Nie masz mój drogi wyobrażenia jak mi przykro, że Cię częściej nie odwiedzam, ale nie zdajesz sobie sprawy, w jakiej ciężkiej pracy

chodzę codziennie. Wierzaj mi, że wół w lecie więcej nie robi. Ale chociaż rzadko Was odwiedzam, jestem Wam obojgu oddany całą duszą i możecie na mnie zawsze liczyć. Pani Heleny rączki całuję. Ciebie ściskam najserdeczniej

stary przyjaciel

Zyg. Sarnecki

Kraków. 40. Ulica Floryańska
d. 17 grudnia. 1890 r.

Lubin, August 11th 1910.

Dear Sir,

I beg to return you my sincere thanks for sending me the Los Angeles Tidings. To be sure, I have been very much interested in reading the polish Celebration of the Grunwald Anniversary in Los Angeles and quite pleased to see, what interest Bishop Conaty and his clergy take in our polish affairs. — No less interesting was it for me to read of the Great Religious Fiesta of the La Jolla Indians. There are also some items in the paper about Shakespeare's plays that up to this were unknown to me. — I must some day come and see in Kopaszew — but cannot at present and next week am going into retreat. But as soon as I can, I will call on you.

Yours very sincerely J. Szultz

Postkarte

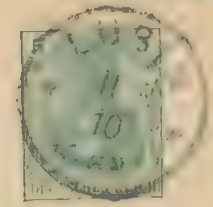

The Honourable
Charles Chłapowski
Kopaszew
p. Choryn (Bz Posen)

MESSAGERIES
MARITIMES

Paquebot Oxus

Near Mombasa

Br East Africa

Apl 29. 07.

My dear Old Friend.

What can I say to express my sorrow. Words are a hollow mockery – and silence is to be preferred, but yet I cannot refrain from sending you a word

of sympathy. in your great affliction. We all loved Madame more dearly than I can tell: few have given the world more pleasure.

Mrs Seaman joins me in love to you always.

Yours in Sorrow,

Louis Seaman

222.50
13.50
433.50
679.50

500 & 125.

0.25
500
25
75.00

1767 P Street, N.W.
Washington, D.C.

20. Ladbroke Gardens.
Notting Hill. W.

l'auteur et directeur
du Courrier de
Varsovie — J'ai
suivi avec grand
intérêt vos succès
en Amérique. J'étais
en Pologne alors au
l'accueil le plus
sympathique m'a
été fait. Moi
même je reviens
d'un long voyage
en Orient, en

Hubbard Woods. Illinois.
Easter Day 1909.

Dearest Mr. Chlapowski:

Eleven years ago to-day you and dear Madame were with us, keeping this same feast. Do you remember? And in the evening Countess Zamoyska came bringing blessed egg which we ate together as a sincere expression of goodwill for one another, which I am sure the years have not diminished, as the friendship between us has grown older and more tried and true. We shall never forget those happy days, and their good must be found now in the courage they give us to go on with what we are [illegible]

in the way that keeps a lonely future from being an empty one, and enriches our lives from which much has been taken. At church on Good Friday I did not see the dead Christ, but only my beloved friend, dying still. And to-day the Hope of resurrection has come not to me only that brave, beautiful spirit going on ahead of us. I have not been able to make any prayers that have not meant in their essence — Give me so much of her nothing that I may see her again."
It seemed to me fitting that she should breathe her last in Holy Week; that, had she been conscious she could have said with Marion Crawford, "I die with Christ"
And I am truly glad that [illegible]

old age and infirmity. God bless her, to-day [illegible] always!

You know that we, too, have looked on death since last we met, for we laid Polin's [illegible] to rest last July. We sent you word, but I do not think you received it for we have not heard from you since.

Now, dear old friend, whenever you think of us let your thoughts be of a home where you are as welcome as you are at Ralph's. Should his house ever be closed, come to us. Be sure that we hold you in such affection as should make it very easy for you to ask of us whatever we may be able to give in hospitality or service, at [illegible] time. You must count yourself an [illegible]

who can never presume -

Our best love to Felicie and Ralph [illegible] are still with you -

Sincerely and affectionately yours -

[illegible] C. [illegible] -

Kraków d. 15/8 69

Kochanów

Kochany Karolu

Napisałem już do Ciebie [illegible] w

Warszawie i po [illegible] już [illegible]

[illegible]

[illegible] nam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Kraków 27/3 67.

Kochany Karolu.

Serdeczne dzięki przesyłam za twój list i za twoje [illegible] dziełko [illegible] twojej rodziny [illegible]

[illegible]

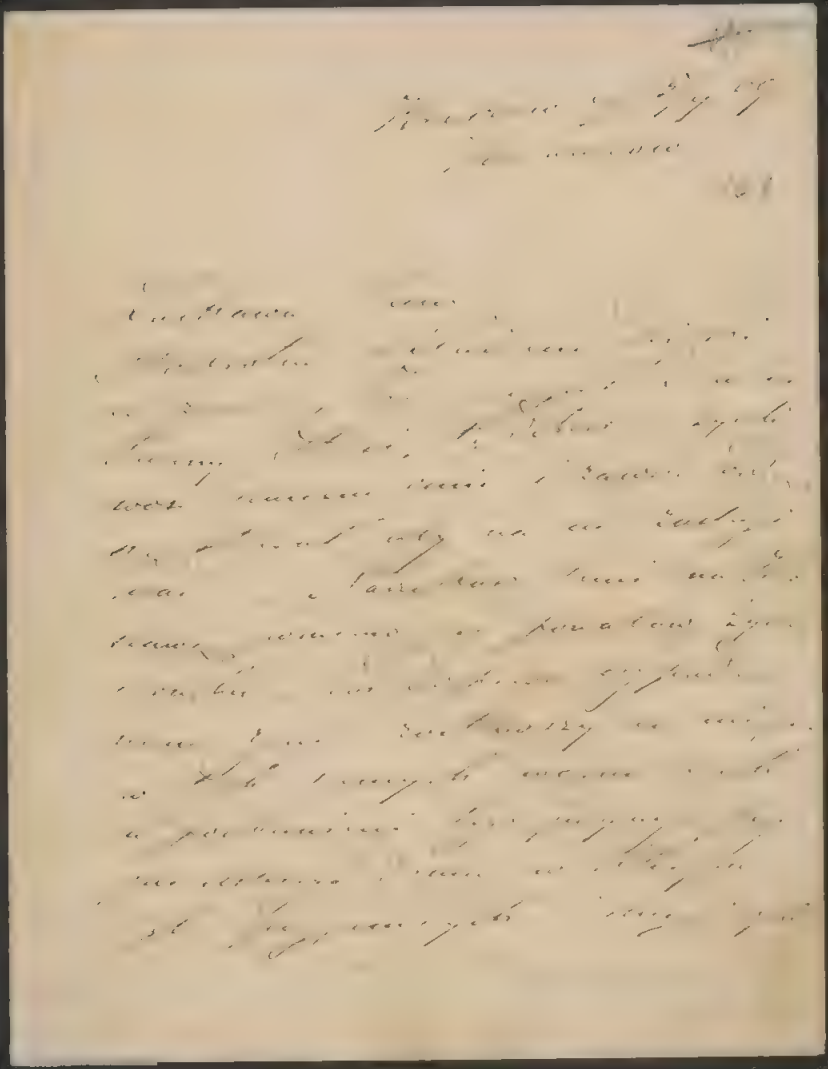

Kraków d 13/11 69

Kochany Stasiu.

Spodziewając się codzień wiado-
mości od Was wstrzymałem się
z pisaniem [illegible]
i [illegible] codzień [illegible]
[illegible] a co teraz [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] a spodziewam
się [illegible] tem [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Kochany Stasiu
[illegible]
[illegible]

Kraków d. 25/11 69.

Kochany Karolu.

Serdecznie Ci dziękuję za dani-
mi możności bydź Wam w czem-
kolwiek użytecznym, i wielką
sprawi mi przyjemność, jeśli
będę w możności zadosyć uczy-
nić Waszem życzeniem.
Odebrawszy twój list zaraz
poszedłem do Sędziego Jaku-
bowskiego, oświadczył mi że
wszystkie papiery są w po-
rządku i czekają Waszego
rozkazu co do dalszego działania.
Żona twoja niech będzie łaskawa

Peszt d. 27/11 70.

Szanowna Pani –
Najmocniej przepraszam
ci dotąd nieodpisałem –
na łaskawy Pani list –
lecz tak byłem moralnie
zgnębiony różnemi przeciw-
nościami, iż nie uważałem
za stosowne dzielić się
z tem mojem usposobie-
niem z mojemi przyja-
ciołmi i osobami łaskawe-
mi na mnie – obecne

Zaspakajające wiadomości
o zdrowiu Pani nadeszły
do Krakowa przed moim
wyjazdem mocno mnie
uradowały, a z całego serca
przesyłam życzenia jak
najprędszego powrotu
do zupełnego zdrowia —
Całuję Pani rączki. Pan-
nie Stasi moje ukłony
załączam — do miłego
widzenia a daj Boże prędkiego

szczery sługa.

W. Lem

213

Zakopane 6/XII 90.

Szanowny Panie!

Leo odesłał mi list pański, pisany w sprawie Kuryjera Poznańskiego. Pragnął bym mocno rozmówić się z Szanownym Panem w tej sprawie i w innych, ale jest rzecz taka: W Krakowie zabawię tylko trzy godziny; wszystkie moje rzeczy są już na kolei, a jedyny kostyjum jaki mam na sobie, jest nadto zakopiański, abym się mógł w nim u Szanownych państwa przedstawić. Otóż czyby mi Szanowny Pan nie zechciał zostawić słówka wiadomości u portyjera w hotelu Saskim, gdziebyśmy się mogli spotkać i przez

Kwadrans swobodnie się rozmowić.
Przyjadę w poniedziałek zatem dnia
8mego Grudnia o godzinie 5tej po
południu i zatrzymam się w Hotelu
Saskim – wieczornym zaś pociągiem
odjadę do Wiednia i w dalszą
drogę.
Zaręczając słowo wysokiego poważania
dla Szanownej małżonki pańskiej
pozostaję z przyjaźnią i szacunkiem

My dear Mr. Bizuta

A thousand thanks for the box of little personal treasures belonging to dear Madame. I shall treasure them always. Cornelia is trying to brush up to revive the memory of that glorious woman, and you know, I am sure, how I loved her.

This week of his great

satisfaction in seeing you, and I am hoping it may be my good fortune to see you before you go so far away to Poland.

With my love and my gratitude always —

Faithfully

Maud S. Skinner

Bryn Mawr. Pa.

May 15. 1909.

Hotel Washington

MANAGER

EUROPEAN PLAN

Seattle, U.S.A.

May 20th

My dear Mr Rozenta:

The portrait of Madame arrives safely and I am deeply grateful and indebted to you for your thoughtful remembrance. It will have, I need not tell you, the tenderest value to Mrs Skinner. We are starting soon to build our new home and it will find an honored place there.

With sincere regard and good wishes

I am
Most truly yours
[illegible]

17/1 87. ~~14~~

178

Kochany Karolu

W zastępstwie Kazimierza który jest w Wiedniu otworzyłem list twój — zawierający interesujące korespondencje — Kazałem natychmiast wysłać ci „Czas" i Prosze byś o nas nie zapominał, ale przesłanie więcej nie odczytał. Przyślij ci mnie wiadomości nie tylko polityczne, ale również ze świata społecznego /.

Lwów (Rzeszowski 7)
d. 15/5.

Droga i Łaskawa Pani
Od panny Szczuki, która
mnie spotkałem dwudziestem
w gdzie się Pani obraca,
od niej zawsze otrzymałem szczegóły
barbarzyńskiego postępowania którego
padłaś ofiarą. Nie wiem
czy Pani wie że w Illustr.
Londyn News był o tem pojęciu
artykuł nader dla Pani pochlebny
i poszczytny. Przytoczyłem
go w Gaz. Lw.

13/1 92

Droga i Kochana Pani.

Jak grom spadł nas
mnie telegram Pani
wczorajszy, który natychmiast
zakomunikowałem do Wiednia.
A szkoda wielka szkoda!!
Raz dla samej sprawy
a powtóre dla Pani
samej, opuszczam bowiem
Pani doskonałą sposobność
przedstawienia się publiczności
wiedeńskiej, która zna Panią
z reputacyi, a więc gorąco
pragnie Panią zobaczyć,
poznać i podziwiać!!
Jeszcze raz powtarzam:
Szkoda! Est-ce Vodre ?

Cernica mot, 2 Mrze
Pani zmieni swoje
postanowienie, mnie
z Grekiego trudno da
się do ukoryć! – W
takim razie proszę mi
zaraz telegrafować.
Jakże dobrze zrobiłem
że po Pani wyjeździe
do Warszawy zmieniłem
treść Pani telegramu
do Szczepańskiego. Jakieś
przeczucie mi mówiło
że nie należy tak
kategorycznie obiecywać!

bez porozumienia się
poprzedniego z Dyr. Teatru
Warszawskich; i dlatego
w Pani imieniu Tele=
grafikowem wymijająco
dom laissant une sortie
Widzę że dobrze zrobiłem
co słychać w Warszawie?
Czy już pogodniej i
wcześniej — Niech Pan
Karol, którego ściskam
telegrafuje mi po
Pani występie.
Przyjedź Pani do Wiednia!
Tem zaklęciem Rodzice
składając pocałunek na rękach
Pani a zapewnienie czci
i przyjaźni u stóp Pani! Af

ТЕЛЕГРАФЪ въ _____

изъ _____

Телеграмма № _____

Принята съ аппарата

№ 85 [illegible] *Со станціи* _____

_____ *го* 188 *г.*

Принялъ _____

Разрядъ	*Счетъ словъ*	*Подана*	*Служебныя отмѣтки:*
	т.		
	сл.	*го* *ч.* *м. по полу*	
	ш.		

№ 85 / росписи.
150

ТЕЛЕГРАММА

.....

.....

.....

Сдана рассыльному 18 го 12 час. 30 м. по полу

~~12~~

Lwów. 7/12 84

Ul. Mickiewicza 3.

Łaskawa i Szanowna
Pani

Już dawno, bardzo dawno
jak nie miałem
zaszczytu i przyjemności
porozmawiać z Panią,
listownie, ale zaiste
trudno było słać listy
po za Oceanem, gdzie
Pani – bohaterka dwóch
światów – zbierałaś laury
i dollary na chwałę

polskiego geniusza i
polskiej sztuki. Dzisiaj
skoro Pani przez
występujące na widowni
swych pierwszych tryumfów,
niech mi będzie wolno
pro jednemu z najdawniejszych
Pani wielbicieli a, może
choć to zakrawa na
zarozumiałość, i z przyjaciół
odezwać się do Pani
po długiem milczeniu
Prezydentkiem po amerykańsku
business. Nie mając
~~[illegible]~~ i wiedząc nie

2/ i otrzymuje drogi ostatni.
Brak zupełny a gdy
obmyślanego planu i
kształtu, Dyrektorka
nie ma właściwie,
wszystko iściej od przyjaciółki
a z drugiej strony święty
Józef i d. mój
dobre chęci, na takie
nie wstają, pomimo
w gronie katolików
kilka sił znamienitych
Gi i tego 2. Kiedy nie!
ma kierunku ducha
ojczystego, ręki

Łaskawa Pani

Posyłam Pani obiecany feleton
gr. Łuckiej o Pracy Kobiet na
wystawie Łuckiej i byłbym osobiście
złożył (ciężki) to u stóp Pani, gdyby
nie zaszedł uczyniony mi nieraz
w teatrze przez męża Pani
który twierdził że ja Pani
mówić same nieprzyjemności!
Wobec tak zadziwiającej a w
swoim rodzaju fenomenalnej ~~[illegible]~~
nieprawdopodobieństwem oczyszczającej
wstrzymałem się takie nieraz
po przedstawieniu od przyjaciela
od Pańskiego, aby Pani
powiedzieć że kończy ustęp

Swego aktu. Mogę Stuart jest
najpiękniejszą mową, jaką można
widzieć w nowoczesnym teatrze.
Believe me Dear Madam
Yours truly

Potok

Kulturnego co Pani!
A boję się napisać coś
fałszywego, lub nawet
niedokładnego.
Na ciszę ciszą, nastrojona
przez zimna i donosza
Obraz zbliżającej się stronice,
To smutne. Mój brat
i goście dolicza, a
Ja dziś. Kozola
ściskam, Pani rączki
całuję. S.
Kto był właściwie rezyserem
w Stanisławowie i Czerniowcach
w 1863-1864? Czy Pani
przypomina sobie Ortyńskiego.
Miałbym b. dobry!

[1402]

1

Zagorzany.

Czwartek.

Łaskawa, Kochana Pani
Wczoraj tu przybyłem i
już czuję serca potrzebę
zapytania się Pani o
zdrowie. Niech tu Pani
uważa na siebie podczas
mojej nieobecności, abym
Pani zastał w pełnem
zdrowiu i high spirited
jakie się udało /.

teatralnych rządów Mo-
drzejewskiej", które się
staną nowem odrodzeniem
polskiego teatru!
A brilliant coronation
of a grand artistic
career!

Jadę za dwa dni
na święta do Krakowa
(Grand-Hotel). Karola
dobrego ściskam, Poni
rączki całuję, a obojgu
Państwu zasyłam życzenia:
a merry Christmas, and
happy New-Year!

R. Skrzyński

[1902] 113

21/12.

Kochana Pani.

Pośpieszam Pani zdać sprawę z sytuacyi. Komisyi rzeczony w środę zatacza coraz to szersze kręgi, tak też wieść o uczynionej Pani przez marszałka, jakkolwiek nigdzie nie ogłoszona, stała się ten secret de comédie i radosnem wszędzie odbija się echem! Sam Posolinski ją rozgłasza mówiąc że to b. dobrze, bo on od jesieni nie chce

być dalej dyrektorem
gdy ludzie mnie się
pytają, odpowiadam że Pani
przyjęła do wiadomości
propozycye zastrzegając sobie
decyzye do wiosny, a dalej
że Pani tylko zrosła
wtedy zgodziłaby się na
te kombinacye, gdyby
Pawlikowski ustąpił. Czy
dobrze? Marszałek kon-
ferował z prezydentem
miasta Małachowskim
który z radością myśl
powitał, utrzymując że
gmina dla Pani /.

bardzo daleko pójdzie
w koncesyach i warunki
umowy radykalnie zmieni.
Tak stoją rzeczy obecnie.
Potocki jedzie na święta
do Krakowa i tam będzie
mówić o teatrze Krakowskim
z ojcami miasta; on
bowiem obstaje przy
połączeniu w jednej ręce
obu scen! I słusznie.
Niechże Pani odpoczywa
na laurach i używa
spokoju i niech Pani
rozmyśla o świetności

całuję. A to Vaduz
z Mondal i Pomorskiem!
Grod bye

Czwartek

Łaskawa i Kochana Pani
Spieszę powitać Panią
w grodzie Wandy, Jadwigi
i Lucyny! (Co za trio.)
W zatoczeniu pogrzebu Pani
artykuł ze Słowa. C'est
un ballon d'essai. Należało
raz pierwsi wiadomość w
formie nie zbyt Rate-
gryczney. Wiadomość zrobiła
dobre wrażenie. Obecnie
spiesza stoi tak że
Komorga teatralna ciągle

Rzadko Pani odpisuje.
Rozkoszy Pani
Your Duty

27/2 910.
Co słychać z Rondolina
Pierwszorzędnie?
Kiedy Pani zawita do
Lwowa?

[illegible]

wiem czy doszła?
Tu i teatru życie i ruch
Dojemu miało pokonanie
dzieło Gotkiego Mie-
czowie. Dozdr zajmujące
a system grane
wspaniale. Że dernier
mot! Romińska, Polska
Romon, Nikacka
Jednomyślna Polska
Mosska. Wstawdzie
Poni utrzymywała w
Krakowie że Pana
tamtejsza najlepsza!

Blatt Nr. 83

Leitung Nr.

Telegramm Nr.

posen bazar madame helene chlapowska =

Posen T. A.

Telegraphie des Deutschen Reiches.

Amt Posen T. A.

Aufgenommen von

den ... um ... Uhr ... M.

durch

Ausgefertigt

um ... Uhr ... M.

durch

Telegramm aus .+ de lwow 4 .+ 65 15 2 10 30 m =

= solenizantce kochanej a krolowej sztuki zyczenia i holdy =

kazimierz skrzynski .+

C. 167.

TELEGRAMM
TELEGI
TELIGI

8414

krakow hotel

pollera pani chlapowska =

.+ fr lwow 4486:-21:-29:-5:-

nie mogac niestety przybyc obecnie zegnam kochana pania i karola .-

do predkiego a szczenstiwego widzenie = skrzynski .+

D. S. 759. Deutsch-polnisch-ruthenisch. (Auflage 4.91.)

Bemerkungen.

Die Telegraphen-Verwaltung übernimmt für die rechtzeitige und richtige Übermittlung der Telegramme keinerlei Verantwortung.

Wird eine Verstümmelung des Textes vermuthet, so kann vom Adressaten innerhalb des Zeitraumes von 72 Stunden nach Ankunft des Telegrammes die Berichtigung im telegraphischen Wege verlangt werden. Fällt die Verstümmelung der Telegraphenanstalt zur Last, so wird die Gebür für das Berichtigungstelegramm nach Lage des Falles entweder zur Gänze oder theilweise zurückerstattet

Uwagi.

Zarząd telegrafów nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za przesłanie telegramów w czasie oznaczonym i bez błędów.

W razie domniemanego przekręcenia treści, może adresat przed upływem 72 godzin po nadejściu telegramu, zażądać sprostowania w drodze telegraficznej. Jeżeli przekręcenie powstało z winy instytucyi telegrafów, natenczas zwróci się należytość za telegram o sprostowaniu, stosownie do okoliczności, albo w całości, albo w części.

Уваги.

Заряд телеграфів не бере на себе жадної отвічальности за пересланя телеграмів в часі означенім і без блудів.

В разі [illegible] содержаня, може адресат перед упливом 72 годин по прибутю телеграму зажадати спростованя телеграфічного, тогди зверне ся належитість за телеграм

Albert Morath
officer ordonn

Szanowna Pani

żdego aż nadto widoczny. Dość więc powiedzieć [illegible] idzie

[illegible] założenie illustrowanego miesięcznika w języku angielskim,

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] eratów, w Kongresówce mieszkających.

Pewni [illegible] że i u Szanownej Pani znajdziemy pomoc [illegible]

[illegible] ośmielamy się załączyć przy niniejszym [illegible]

[illegible]

[illegible] komitetu: [illegible]

[illegible]

W imieniu Komitetu

Zygmunt [illegible], sekretarz.

Ks. ... Jankowski [illegible] Canfield i Russell ul.

[illegible] 138 [illegible]

Chicago, Ill. 22.9.93

Szanowny Panie

Jako ofiarodawcy, a więc podwójnie zainteresowanemu w sprawie wydawnictwa Freedom and Art, czuję się w obowiązku przedłożyć jak ona obecnie stoi.

W skutek niespodziewanej śmierci siostry mej Isabeli Young, która, jak to Szanownemu Panu wiadomo, była główną tłumaczką – odrazu straciłem grunt pod nogami a stąd musiałem wydawnictwo na późniejszy czas odłożyć.

Materyał jaki dotychczas udało mi się zgromadzić, przedstawia wartość kilku tysięcy. Dla przyspieszenia sprawy zdecydowałem się wszystkie te zbiory bez żadnej pretensyi do zwrotu wyłożonych nakładów, przekazać Zw. N. P. z tem jednak, by dalej wydawnictwo prowadzonem było.

Odnośne podanie moje odczytane na sejmie, dla braku czasu nie ~~odniosło~~ zostało rozstrzygnięte, tembardziej iż wyznaczona do zbadania Komisya, nie mogła czy nie chciała tego wykonać i sprawy [illegible]

Tak więc znów cała sprawa spoczywa na moich barkach. Dziś pozbawiony takiej pomocnicy jaką była siostra moja, nie

mogę nie powiedzieć kiedy mi się uda z zadania wywiązać. To tylko zapewnić mogę iż wszelkich dołożę sił, aby jaknajprędzej i najwłaściwiej rzecz tę uskutecznić - bodajby za 2 lub 3 lata -

Gdyby nakoniec okazało się to zupełnem niepodobieństwem (czego przypuszczać nie chcę) w takim razie usilnem będzie staraniem mojem przede wszystkiem zwrócić (choćby częściowo) ofiarowane sumy - tak iżbym tylko ja sam przez moją omyłkę straty poniósł. Dziś jeszcze uprzejmie proszę o chwilę cierpliwości.

Przy tej sposobności ośmielam się dołączyć egz. odbitki z Zgody "Sztuka Polska" dodając iż jest to rzecz pospiesznie skreślona, okolicznościowa. Nie miałem pod ręką żadnych materyałów - jedynie na pamięci mej polegać musiałem.

W tych dniach na kilka tygodni wyjeżdżam na wschód, w części w sprawie wydawnictwa.

Łącząc wyraz głębokiego szacunku zostaję powolnym sługą [illegible]

Ps. Dodaję nadto iż gdyby Szanowny Pan zupełnie już utracił miarę abym niedykolwiek mógł wydawni-

słowo do skutku doprowadzić, jestem gotów i teraz z długu się uiścić. Prosiłbym jednak o łaskawe rozłożenie tej sumy na raty tak, żeby pierwsza nie przenosiła $ 20.00. Nie taję bowiem iż zadaleko się w tę sprawę zapędziłem, co, zwłaszcza wobec dzisiejszej stagnacji która i mnie dotyka, stawia mnie w dość trudnem położeniu. W razie jednak zażądania, prosiłbym o łaskawe uwiadomienie mnie o tem przed wyjazdem tj. przed niedzielą pod tymczasowym adresem c/o Budkiewicz 581 Milwaukee ave

Racz mi Szanowny Pan przebaczyć takie postawienie kwestyi. Sądzę iż nie mogę inaczej postąpić

Kraków 4 listopada 18[illegible]

Drogi mój Karolku!

Dawno bardzo nie o sobie nie doniosłem, rozliczne ku temu były powody, ale duch mój i myśl naj- był często pośród Was, a teraz co tu częściej Wami zajęta. Otóż teraz co tu za prośba ku Wam, jak niedawno, a nam w domu bardzo to wszystko przez daremnie silił(bym) się wypowiadać. Wybierałem się w podróż do Wiednia, dla odwiedzenia tych ukochanych Kuzynów, ale los zrządził inaczej i przygnał mnie znowu, nie wiem na jak długo, do niezmiernego Krakowa, dodajmy, pozostały na nas, dziatki [illegible] u Łotniczówny, gdzie abiturien- ci są: Władek, Michał, Stefan, Fra- nus i najmniejszy sługa, ale nie są to przeznaczone środy — bynie!

Świadom też i nie miłe decepcje, które humor na jakiś czas zepsuły. Dzisiaj ... i do ich skut- ków zaczynam się przyzwyczajać i fais bonne mine au mauvais jeu. Gdy ci postawię dilemma: „Salta per la fine- stra o mangia questa minestra" — w ... lepiej zjeść tą minestrę ... niż [illegible]

Teatr Krakowski, który byłby także rozrywką gdyby był dobrze prowadzony i repertoar lepszy niż dotąd — nie mając kierownictwa pomimo licznego jak na Kraków personalu zaniedbany do najwyższego stopnia. Przyczynia się i do tego także brak emulacji z powodu wyjazdu Twojej Pani. Ale trzeba constater le fait że jakoś żadna sztuka nie była tak od początku do końca gładko, bez ciągłych utykań i chromania przedstawioną, jak to miało miejsce przeszłego roku. — Rapacki, który jeszcze w żadnej nowej roli nie mógł wystąpić, bo nie nowego nie grano, dawne role gorzej gra niż grał zeszłego roku, rox to nie mój ale populi. Pomiędzy nieznośną, wiecznie zgrymaszoną, manierującą, niepewnej siebie na scenie, siadającej albo opierającej się o wszystkie znajdujące się na scenie przybory, w miejscach najdramatyczniejszych pamiętającej o włosach i falbanie — nie można stawiać porównania i pomimo tytanicznych usiłowań Dyrekcji i jej przyjaciół i adoratorów (których mała bardzo garstka) nie ma powodzenia.

Żadnowski ten enfant gaté
tak się zaniedbał że go nie można
dziś poznać, główną tego przyczyną
selon ce qu'on dit jest pani
butelka do której poczuł szczególne
nabożeństwo i do niej ciągle się mo-
dli, a szkoda chłopca bo talent
jest.

Milcia przeszłego tygodnia wystąpiła
w naszych najserdeczniejszych i poczci-
wych wieśniakach. Naśladując twoją
Panią miała nawet i kilka szczęśliwych
chwil i jak na nią nie źle się wywią-
zała z zadania, pomimo tego jednak
publiczność oklaski de la claque
organisée par S. przyjęła przeraźli-
wym sykaniem, okazując jej przez to
swoją do niej antypatję. Ale w jakichże
nie wystąpiła strojach. Wszystko
co tylko kaprys młodej zalotnicy
zadowolić może miała na sobie, a
jaka przytem bezczelność (czytaj głupo-
ta).

W niedzielę grano Balladynę, ale tego
roku tylko galerję zadowolniła, a
wszyscy prócz Feliksa (Grabca) grali
najgorzej. Balladyna ciągle utykała
i grała aby zbyć. Przy bankiecie
byłem obrócona do publiczności z

kim spokojem wypędzała matkę, jakby mówiła do Michała lub władka naprzykład „Panie, zagrajmy bezika!" Anpergerowej się znów przewidziało że ona koniecznie musi głos zmienić aby grać rolę matki. Ztąd taki piszczała przeraźliwie, że nie jeden uszy zatykać musiał i kontent był gdy zeszła ze sceny.—

Dziś grają Julję Feuilleta i Przez zazdrość Musseta.

Rychterowi nie chce S. pozwolić gościnnych występień, pomimo tego że go ściągnął do Krakowa.

Zdaje się że Cetner teatr lwowski dostanie przynajmniej wszelkie ma szanse dostania.

Ale Skorupka namówił Baumankę żeby rozgłaszała że Ciocia do niego pisała, ~~ab~~ że chce napowrót wrócić do Krakowa i aby się Baumanka spytała Skorupki czyby została Ciocia przyjętą. Dobrzeby więc było żebyś napisał parę ostrych słów do B.

Zresztą nic ci donieść więcej nie mogę. Czas tu obrzydliwy, słota wichry, to też siedzi się w domu i w kąciku duma o naszych najserdeczniejszych. Mille baci.

dal tuo affez.mo

Stach

[3468]

Kraków 20 Grudnia

Łaskawa Ciociu

Trudnoby mi było dobrać stosownych wyrazów aby wyrazić mają wdzięczność za Jej ostatni list. Baśniom jakie źli ludzie rozpuszczają nigdy nie danałem wiary i gdybym mógł dotrzeć do źródła... ale niestety tylko domyślać się wolno. Co mnie niepokoiło to pogłoska o wypadku jaki miał spotkać Karola, a który każdemu śmiertelnemu wydarzyć się może. Dzięki więc stokrotne dzięki łaskawej Cioci składam za uspokojenie mnie.

Nie uwierzy Ciocia, ale prawdziwie jak dziecko się cieszę, obietnicą że Ciocia i Wujcio do nas na jakiś czas zawitają, aby tylko nie zaszły jakieś przeszkody, któreby tak piękne nadzieje zniszczyć mogły.

Tutaj wszystko po dawnemu. Teatr z każdym dniem upada. Milanowski odniósł wprawdzie pyrusowe zwycięstwo, ale artystom dać się ono musi we znaki. Skorupka już z tego korzysta. Zmniejszył personał teatralny dając dymisje: Aszpergerowej, Dobrzańskiemu, Borkowskiej, Goreckim i jeszcze komu i. Nowakowskim chciał zmniejszyć pensję o połowę, — podali się do dymisji — nie wiedzieć jaki z tego będzie rezultat.

Rychter w niektórych rolach się podoba, w niektórych bardzo mu wiele zarzucają. Wystąpował już w: „Szpiegu Napoleona", w „Kupcu Weneckim" w „Jowialskim" i „W gabinecie Jego Ekscelencji", i tylko w Szpiegu Bonapartego co bardzo się podobał, powszechnie podziwiano grę jego rysów, co Rapacki musi gestykulacją nadrabiać. Sumienny to artysta — ale Rapacki jest że tak się wyrażę więcej od niego wszech-

stronny. Głos jego chociaż pełny ale nie ma siły do wydobycia gwałtownych effektów Jowialskiego zfunerował bo nie był dosyć Jowialnym, a ci co Nowakowskiego pamiętają w tej roli wcale nie byli zadowoleni.—

Arystokracja tutejsza zupełnie przestała chodzić do teatru; Opinja publiczna sarkać zaczyna; i może nadejść chwila, w której się Dyrekcja znajdzie w kłopotliwem położeniu jeżeli się nie będzie starała podnieść sceny do świetności minionych lat.—

Z brukowych wiadomości nic donieść nie mogę. Mieliśmy wiele ślubów — więcej pogrzebów — ale — a propos pogrzebów Aisa biedna Aisa, łzy mi się do ócz cisną gdy sobie wspomnę tę uroczą postać, której duch wzniósł się w sfery tylko dla poetów dostępne.— Czy poeci godnie.

unieśmiertelnili jéj pamięć?
Czy na kamieniu wyryta jéj
sława?.....

Ale byłbym zapomniał donieść
że Nowakowska w pewnej humory-
stycznej Komedyjce została także
unieśmiertelnioną, ktoś jéj się dobrze
przysłużył... Mąż pojechał na polo-
wanie — ktoś przyjechał i t. d.
i t. d. Wiele to narobiło hała-
su. Szczęście że autor nieznany.

Kalcia także za humorystykę
pogniewała się i to bardzo na
mnie. Ja bo sobie pod nosem
zaśpiewałem „Adieu mes amours"
i dałem za wygraną.

Wujcia serdecznie ściskam — niedo-
bry wujcio nic do mnie nie napisze,
czy się na mnie gniewa.

Panie Stanisławie serdeczne
dzięki za pamięć. Babci śliczne
ukłony. —

Cioci tysiąc razy rączki całuję
i życzę wszystkim bardzo wesołych
świąt.

Stach

Dukla 14 maja.

Kochany Karolu,

W Kurjerze wyczytałem, że liczni przyjaciele Wasi witali Was na peronie. Jakże zazdroszczę żem nie mógł w ich gronie się znajdować. Przyjmcie więc i moje powitanie, które Wam z łóżka przesyłam.

Jakże wiele miałbym Wam do powiedzenia.....

Pani rączki krocie razy całuję, Ciebie zaś ściskam serdecznie

Stach

[1870]

Dukla 28 Czerwca

Łaskawa Pani moja!

Daremnie kusiłbym się na wyrażenie piórem wdzięczności za łaskawą Waszą o mnie, dziś biednym i nieszczęśliwym chorym, pamięć. Niech Wam to Bóg odpłaci!

Ile razy mnie dojdzie odgłos oklasków któremi Panią moją a Królowę artystek polskich obsypują, tyle razy przeklinam chorobę a z nią niebo i ziemię, że nie mogę się zachwycać grą mistrzowską mojej łaskawej Pani. Marion Delorme!... Boże! co ja byłbym dał żeby być na takiem przedstawieniu, niestety choroba mnie przykuwa do tej przeklętej wcale nie zabawnej wsi. Nie pojmuję jak się mogli znaleźć poeci do pisania Idyllów, jakbym im wszystkim lutnie był po-

rozbijał. Na wsi jedną tylko można mieć satysfakcję to tę że się utuczyć można jak indyk, bo świeże powietrze dodaje apetytu, ale za to można umrzeć z nudów.—

L'homme propose, Dieu dispose, to też i ja liczyłem na to że tu wytrasuję trochę pieniędzy i będę mógł na jaki miesiąc do Szczawnicy. O ten drobny skopuł o który się nie jedno rozbija, rozbił się i mój projekt. Ha! co robić, pazienza jak mówią Włosi.

Niewymownie się ucieszyłem że już raz z Dolkiem skończycie, ale mojem zdaniem bez wielkich kosztów można było i w zimie tę sprawę załatwić i to wtedy gdy Karol pisał do Siemieńskiego, wtedy kilkuset rublami zdaje mi się że można było wszystko załatwić. Szkoda że Karol wtedy nie przyjechał do Krakowa.

Martwi mnie że może w

tym roku nie będę mógł widzieć się z najlepszemi memi przyjaciołmi. Jeszcze jednak nie tracę nadziei. Mam zamiar wkrótce wyjechać do siostry na jakiś czas, mieszka zaś 5 mil tylko od Przemyśla, będę się więc starał tak się urządzić abyśmy się w Przemyślu spotkali jak będziecie ze Lwowa wyjeżdżać. Tutaj, wśród egoistycznych hrabiów życie mi się przykrzy.

Pisze mi Karol, że na Skorupkę nie może się skarżyć. Wierzę bardzo, biedak musiał już uszy stulić i nos spuścić na kwintę i pewnie przeklina „zboczenia swej młodości" przeszłorocznej. Rok 1870 popamięta on na długo, bo mu się na każdym kroku nie wiodło. Śmiać mi się tylko chce z zaciętej nienawiści Kraju, szarpiącego na każdym kroku Skorupkę, bo żeby nie ja byliby

z nim w największej przyjaźni. Trzeba było widzieć jak Szczepański nadskakiwał w jesieni Skorupce skoro ten ostatni z Poznania przyjechał. Wszakże to Szczepański pośredniczył między Rapackim a Skorupką i w inne już wchodził układy tyczące się Kraju. Jedna recenzja podpisana S. S. popsuła wszystkie szyki. Skorupka redakcji odebrał bilety i odtąd wojna, której koszta płaci Skorupka.

Rączki Łaskawej Pani mojej tysiąckroć całuję. Pannie Stanisławie moje ukłony. Karola ściskam najserdeczniej. Życząc Wam najlepszego we Lwowie powodzenia,

Zawsze Was uwielbiający i na wasze usługi zawsze gotów

Stach.

Mia buonissima Zia!

Dal momento che la più bella delle stelle del nostro orizzonte sparì, e che i benefici suoi raggi hanno cessato a versar nelle nostre anime il sentimento del buono e bello la nostra città è diventata così trista così noiosa che la vita sembra morte. O adesso mia buona Zia vedreste il meglio i quali fossero i vostri veri amici, quelli che vi adoravano ieri quando eravate presente oggi bruciano l'incenso alla insupportabile per me Nowakowska. Ma tutto invano, il teatro non vuol riempirsi e specialmente i palchi stanno sempre vuoti. Skorupa paga i cri Fici – annunzia l'arrivo di famosi artisti in numero di sei (!!) ma tutto in vano.

Vi ringrazia buonissima Zia per la vostra ultima, o! non dimenticate, serbate buona memoria di quelli che abbiamo e avranno sembre vera affezione per voi. Senza voi e Carlo la vita ci è diventata insupportabile, ~~ti~~ dateci almeno un raggio di speme e scrivete ve ne supplico, che vi rivedremmo fra poco. –

Come passate la vita a Varsavia? avete già molte conoscenze? In quanto a me faccio la vita di vero eremita non conosco nessuno e non voglio conoscere.

Delle rappresentazioni teatrali scrivo a

a Carlo. Il nostro teatro e adesso ne più ne meno che un teatro di provincia. Fa pietà!

La città oggi che hanno cessato a passare ~~per~~ le famiglie di Szerawnica e Krynica è vuota – senza vita – nessuna società – nessun rifuggio per le sere, insomma vedrei anch'io esser a Varsavia fosse solamente per essere vicino ai miei cari amici.

Ma non voglio annoiarvi, sono oggi così tristo, che non sono capace di scrivere niente che vi potrebbe rallegrare, forse – un altra volta sarò i miglior umore e vi scriverò più largamente.

Vi baccio mille volte le vostre belle mani pregando di non dimenticarmi

Vostro aff.mo servitore

[illegible]

Cracovia, li 5 novembre.

Cara Zia.

Mi duole di non avere già da un pezzo delle vostre notizie. Sono, è vero, il più colpevole, ma perdonatemi cara Zia, vi prometto di corrigermi, e di essere da oggi in poi ubbidientissimo ai vostri ordini.

Da Kalcia imparai dei vostri successi a Varsavia, che vi divertite discretamente bene e ciò mi rallegra infinitamente. – Non posso dir tanto di me; mai non provai tanta noja. Dopo la vostra partenza non posso consolarmi, eravate tanto buona per me, così gentile, così generosa, che il mio cuor riconoscente, non può avverrarsi alla vostra assenza.

Dello stato presente del teatro nostro scrivo più largamente a Carlo. – Con S. col carmasino, come lo chiama

La signorina Stanislava siamo
in piena guerra. Mi vede più
potente che non lo sono, essendo pers-
uso che sono io il principale fatto-
re di tutti i suoi insuccessi. Il
fatto è che tutto va male, non c'è
nessuna direzione artistica, e ci
sono dei granchi come per esempio
nel dramma di O. Feuillet Giulia
che conosce di lettura, danno la
parte di marito (Maurizio) a Ra-
packi, e di Turgy a Benda.

La Novakowska è insopportabile
colle sue maniere e non ha nel
pubblico nessuna simpatia.

Del resto la nostra cara città ha
un aspetto che sembra più della mor-
te che vita. Il carnevale non sarà
splendido quest'anno – bisogna in-
somma prendere il rosario andar
da chiesa in chiesa e ringraziar
Iddio che ci ha creati. Ci vuol pa-
zienza.

La gentilissima e simpatica Signora Cetner vi manda i suoi saluti.

Vi supplico cara Zia di non dimenticare il vostro "povero amico" nel quale abbiate un sincero, vero e affezionatissimo servitore, pronto sempre ai vostri ordini.

Bacio le vostre belle manine — mille e mille volte.

Stach

Wielmożnej
Hel. Modrzejewskiéj
w Warszawie.

Lwów. N° 147 2/4. dnia 19. IX. 71.

Szanowna Pani!

Dowiedziałem się niedawno od p. pułkownika Callieru, że Szan. Pani zwróciła uwagę na moje korespondencye w Tygodniku Wielkopolskim umieszczone i raczyła łaskawie z uznaniem o nich się wyrazić.

Oddaję się studyom historycznym; mając zatem przyłożyć rękę do badań nad rozwojem cywilizacyjnym ludzkości, pracowałem nad wykształceniem estetycznem, o ile mi czas i środki dotychczas dozwoliły. Nie dziw więc, że mi wiele otuchy i zachęty do pracy dalszéj dodało pochlebne łaskawe zdanie o mych estetycznych uwagach, wyrażone przez mistrzynię sztuki.

P. Callier wspomniał mi także, że Szanowna Pani życzyła sobie posiadać moje korespondencye w których miałem sposobność hołd należny jéj artyzmowi oddać. Przysyłam je więc

nownéj Pani, a przytém ośmielam się załączyć fotografię nieznanego Jéj młodego pracownika który z wdzięcznością wspominając Jéj dwukrotny pobyt we Lwowie, uważa występy Pani za dźwignię, która wykształcenie Jego o wiele kroków naprzód posunęła.

Z głębokim szacunkiem

Stanisław Smolka

B.J